RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

8 stron

Cena 4 Złote

ROK V — WARSZAWA, WTOREK, 10 LUTEGO 1948 ROKU — Nr. 39 (1248)

Panika na giełdzie londyńskiej

Attlee ostrzega Anglików

przed groźbą bezrobocia i głodu

LONDYN, 9.2 (BS). — Cała prasa poświęca wiele miejsca sprawie kryzysu gospodarczego Wielkiej Brytanii. Przemówienie radiowe premiera Attlee i oświadczenie ministra Crippsa, skierowane do kierowników przemysłu brytyjskiego miały charakter groźnego ostrzeżenia i rozpaczliwego niemal apelu o współpracę z rządem.

Zaniepokojenie opinii publicznej zwiększa jeszcze wiadomość o zrealizowaniu następnych 100 milionów dolarów z wyczerpującej się pożyczki amerykańskiej. Premier Attlee nawołując Brytyjczyków do zwiększenia produkcji i zrezygnowania zarówno z podwyżek płac, jak i zwiększenia zysków, podkreślił niepokojący fakt, że **ceny eksportu brytyjskiego stale rosną, co wywołuje już obecnie trudności na rynkach światowych. Załamanie się kampanii eksportowej — powiedział premier — spowoduje w kraju masowe bezrobocie i prawdziwie rozpaczliwy głód. Cripps ostrzegł ze swej strony, że deficyt handlu zagranicznego zmusza Wielką Brytanię do czerpania z ostatnich rezerw złota.**

Giełda londyńska zareagowała na alarmujące wiadomości ostrym spadkiem cen. **Panikę na giełdzie wywołały pogłoski o powiększeniu o 25% podatku od zysków w przyszłym budżecie, jak również zarysowujący się rozłam pomiedzy rządem a związkami zawodowymi w sprawie płac.** Spekulanci rzucili na rynek wielkie ilości akcji przedsiębiorstw przemysłowych. które sprzedawano z milionowymi strata mi. Tak naprzykład globalna wartość akcji anglo-irańskiej spółki naftowej spadła o 25 milionów dolarów.

Spadek cen zbożowych w Ameryce i wynikający stąd spadek papierów wartościowych na giełdzie nowojorskiej przyczyniły się również do paniki na giełdzie londyńskiej, ulegającej wpływom rynku amerykańskiego.

Tygodnik uprzedza rząd brytyjski, że niezadowolenie klasy robotniczej jest sprawą o wiele bardziej poważną, niż opozycja konserwatystów.

Następnie „Tribune" podaje zyski 450 największych firm angielskich. W trzecim kwartale 1947 r. zyski te wzrosły przeciętnie 20 proc. w porównaniu z poprzednimi kwartałami. Najbardziej wzrosły zyski przedsiębiorstw, które produkują artykuły pierwszej potrzeby."

Wzrost kosztów utrzymania w Anglii

LONDYN, 9.2 (PAP). Tygodnik „Tribune", omawiając zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby w Anglii, podkreśla. że jednocześnie nastąpił silny wzrost zysków właścicieli przedsiębiorstw prywatnych.

„Nie ma tygodnia — pisze „Tribune" — by nie ogłoszono podwyżki cen tego lub innego artykułu pierwszej potrzeby. Naród brytyjski jest w obecnej chwili bardzo zaniepokojony wzrostem kosztów utrzymania".

Krach giełdowy w USA

NOWY JORK, 9.2 (PAP). Poważny spadek cen na zboże na giełdach amerykańskich spowodował również baissę innych towarów. Straty poniesione przez finansistów amerykańskich w ciągu ostatnich dwóch dni oblicza się na dwa miliardy dolarów.

W kołach gospodarczych Stanów Zjednoczonych usiłuje się wytłumaczyć nagłą zniżkę cen polityką rządu, który wstrzymał zakupy oraz raportami z Europy zapowiadającymi dobry urodzaj w roku 1948.

Mimo tych wyjaśnień w oficjalnych organach Wall Street w kołach finansowych i rządowych krach na giełdach amerykańskich wywołał poważne zaniepokojenie.

(Patrz artykuł na str. 3-ej)

Oburzenie gubernatorów stanów południowych

Truman „ma się poprawić"

w ciągu 40 dni

NOWY JORK, 9.2 (Obsł. wł.). — W Wakulla Springs w stanie Florida zakończyła się wczoraj konferencja gubernatorów stanów południowych zwołana w celu zaprotestowania przeciwko ostatniemu progrmowi wolności osobistych, ogłoszonemu przez prezydenta Trumana.

Gubernatorzy, którzy początkowo mieli zamiar zerwać z Trumanem i wystawić własnego kandydata na prezydenta ostatecznie wyznaczyli termin 40 dni, w którym prezydent „ma się poprawić".

Ogłoszony przed kilkoma dniami program Trumana zawierał klauzulę antylynchową oraz potępienie dyskryminacji rasowej. Program ten, który zdaniem pisma „PM" obliczony był jako „ochłap" dla elementów liberalnych w partii demokratycznej, **został przyjęty przez reakcyjnych demokratów z południa z oburzeniem.** Gubernatorzy stanów południowych zwołali wobec tego konferencję, na której potępiono „liberalną" politykę Trumana. Gubernator stanu Missisipi wystąpił wręcz z propozycją, by „prawdziwi" demokraci zwołali własną konwencję przedwyborczą i wystawili własnego kandydata. Ostatecznie wniosek ten upadł a została przyjęta propozycja gubernatora Tennessee, by „sprawy partyjne rozwiązać w partyjnym kole".

Gubernatorzy postanowili jedynie zebrać się za 40 dni, w ciągu których mają obserwować „poprawę" prezydenta. „Manchester Guardian" pisze, że gubernatorzy „pogrozili palcem Trumanowi".

Komunikacja Szczecina z resztą kraju ułatwiona!

Uroczyste otwarcie dwu mostów na Odrze

z udziałem przedstawicieli Rządu i ambasadora W. Brytanii

Dnia 8 bm otwarte zostały 2 wielkie mosty kolejowe przez Odrę i jej odgałęzienie — Regalicę, łączące Szczecin z resztą kraju. Mosty te zastępują dotychczasowe drewniane mosty prowizoryczne zbudowane w pierwszym okresie powojennym i pozwolą na znaczne usprawnienie komunikacji między Szczecinem a resztą kraju.

W uroczystym otwarciu mostów wzięli udział minister Komunikacji Rabanowski. wicemin. Balicki. min. Grosz, wiceministrowie gen. Jaroszewicz, Żakowski, Dubiel, Petruszewicz i Kochanowicz. Przybył również do Szczecina ambasador Wielkiej Brytanii Sir Donald Gayner z małżonką.

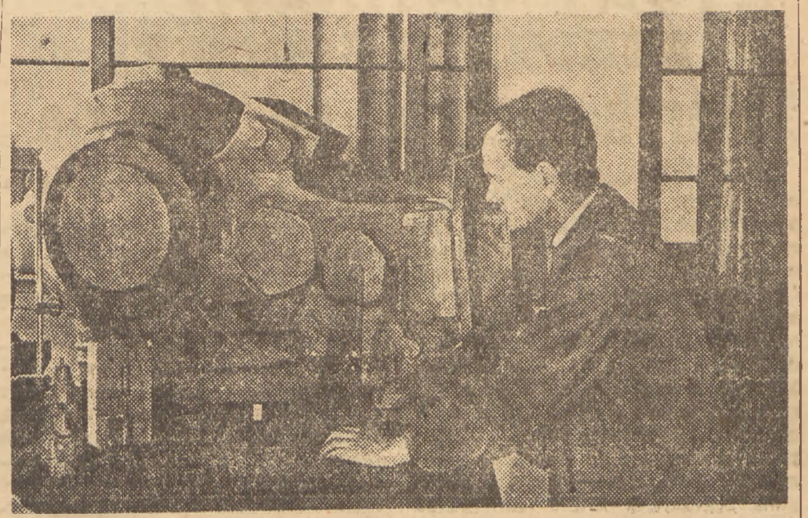
Robotnik Michał Wnuk. przemawiając w imieniu Rady Zakładowej przy otwarciu mostów powiedział: „Podjęliśmy obowiązek odbudowy naszego odrodzonego państwa i będziemy nieustannie trwać we współzawodnictwie pracy dla zrealizowania planu, nakreślonego przez Rząd".

Minister Rabanowski wręczył zasłużonym pracownikom dyplomy uznania.

Wojewoda Borkowicz wydał wieczorem przyjęcie dla przybyłych gości, w czasie którego minister Rabanowski podziękował przedstawicielowi W. Brytanii za część konstrukcji mostowych, stwierdzając, że dar ten przyczynił się do budowy mostów, które akcentują nierozerwalność starych słowiańskich Ziem Zachodnich z Macierzą.

Ambasador brytyjski w odpowiedzi swej również podkreślił symboliczne znaczenie tego faktu i wyraził podziw dla energii robotników i techników polskich, odbudowujących swój kraj.

Traktor z drzewa?



Traktor wychodzący z Ursusa sporządzony jest oczywiście z żelaza. Jednak jego pierwowzór wykonany jest z drzewa.. W modelarni fabryki, na podstawie rysunków, powstają z drzewa modele części traktora, które następnie służą do sporządzania form do odlewów tych części. Na zdjęciu modelarz Sztomp ka sprawdza czy wykonany model skrzynki biegów zgodny jest z dokładnością do 0,10 mm z projektem.

Wojska gen. Markosa 20 km od Aten

Ateny planują prowokację

dla „udowodnienia" winy Albanii?

ATENY, 9.2 (obsł. wł.). — Jak donosi radiostacja Wolnej Grecji wicepremier rządu ateńskiego Gonatas miał oświadczyć że dobrze by było zorganizować prowokację mającą na celu „udowodnienie", że Albania wspomaga wojska gen. Markosa.

O tym samym donosi także dziennik „Embros". Według jego informacji, od kilku tygodni odbywają się w Atenach konferencje, których tematem jest zorganizowanie wielkiej kampanii prowokatorskiej mającej na celu dostarczenie Organizacji Narodów Zjednoczonych „dowodów" któreby skompromitowały Albanię. W tym celu zaproponowano wysłanie specjalnej grupy żołnierzy monarchistycznych do Albanii i schwytanie tam kilkunastu żołnierzy albańskich, których można by później przedstawić jako partyzantów.

Dziennik podkreśla, że amerykańscy „doracy" nalegali na rząd Sofulisa, by dostarczył bardziej przekonywujących „dowodów" winy północnych sąsiadów Grecji, gdyż nawet komisja bałkańska, ONZ nastawiona przychylnie do rządu ateńskiego nie może uwierzyć w rozgłaszany przez premiera Sofulisa fakt udzielania przez Jugosławię Albanię i Bułgarię pomocy partyzantom generała Markosa.

Korespondenci amerykańscy w Atenach donoszą, że numer dziennika „Embros", który zamieścił te rewelacyjne szczegóły, został skonfiskowany a jego redaktor skazany na 3 miesiące więzienia. Ponadto zarządzono, że pismo nie będzie się ukazywać w ciągu 2 tygodni.

Ateńska agencja prasowa podała wczoraj wieczorem, że przez cały wczorajszy dzień trwały uporczywe walki z dwiema grupami armii demokratycznej, które dotarły do miejsca odległego o 20 km. od centrum Aten. Wojska rządowe obrzuciły stanowiska partyzantów bombami lotniczymi. Według doniesień agencji rządowej, wojska partyzanckie miały się wycofać, jednak radiostacja Wolnej Grecji donosi, że walki trwają w dalszym ciągu i że oddziały demokratyczne utrzymały się do tej pory na zajętych przez siebie pozycjach.

Manifest Frontu Patriotycznego w Bułgarii

SOFIA, 9.2 (API). — Opublikowany wczoraj manifest II Kongresu Frontu Patriotycznego postawił wielkie zadania przed narodem bułgarskim.

Manifest wzywa pracujących do zwiększenia wydajności pracy, do wzmocnienia dyscypliny i rozszerzenia współzawodnictwa w pracy. Chłopi winni starać się, by najmniejszy skrawek ziemi nie pozostał nieobsiany i muszą wytężyć wszystkie wysiłki w kierunku rozwoju rolnictwa.

Manifest wzywa również młodzież do poświęcenia wszystkich sił dla odbudowy kraju, żołnierzy armii ludowej do ulepszenia ich wojskowego wyszkolenia, tak, by mogli z honorem spełniać swe obowiązki obrońców spokojnej pracy narodu bułgarskiego, terytorium i niezależności republiki ludowej.

Krwawe zamieszki

w Maroku hiszpańskim

TANGER, 9.2 (API). W Maroku hiszpańskim, które dotąd dostarcza Francowi najlepszego żołnierza, wybuchły zamieszki skierowane przeciwko Hiszpanom.

W dniu wczorajszym żołnierze hiszpańscy otworzyli ogień do demonstrantów mauretańskich, protestujących przeciwko niedopuszczeniu do Tetuanu 2 przywódców nacjonalistycznych. Kilkanaście osób zostało zabitych.

Zamieszki rozpoczęły się w chwili, gdy decyzja władz hiszpańskich odnośnie obydwóch przywódców została oficjalnie ogłoszona. W Tetuanie wybuchły strajki, które trwały przez piątek i sobotę.

W niedzielę rano na ulicach zebrały się olbrzymie tłumy Maurów, które udały się w stronę siedziby paszy. by złożyć mu formalny protest przeciwko decyzji władz hiszpańskich. Gdy demonstranci przechodzili przez główny plac w mieście, żołnierze hiszpańscy otworzyli ogień, zabijając i raniąc kilkanaście osób.

W mieście zarządzono ostre pogotowie. Oddziały marokańskie zostały zamknięte w koszarach, a na ich miejsce przysłano wojska hiszpańskie. Wiadomości, nadchodzące z Tetuanu dziś w nocy, określały sytuację jako b. naprężoną.

Co będzie z Kopfem?

BERLIN, 9.2 (API). Szereg redakcji berlińskich otrzymuje liczne listy czytelników, którzy dobrze znają wojenną działalność obecnego premiera Dolnej Saksonii Kopfa.

W listach tych powtarza się twierdzenie, iż obecny premier Kopf był członkiem partii hitlerowskiej i stale widywano go z odznaką partyjną.

„Niemieccy antyfaszyści — stwierdza w ostatnim numerze „Neues Deutschland" — nie rozumieją w jaki sposób brytyjskie władze okupacyjne uważają za możliwe popieranie nadal tego zbrodniarza wojennego i agenta hitlerowskiego, który bezkarnie plądrował w Polsce. **Anglicy muszą się liczyć z faktem, że coraz trudniej będzie im bronić Kopfa, ponieważ dotychczas wysunięte przeciw niemu zarzuty stanowią tylko część posiadanych przez Polskę materiałów.**

Po raz pierwszy od oświadczenia polskiego w sprawie Kopfa poruszono w prasie kontrolowanej przez Anglosasów możliwość jego dymisji. W korespondencji ze stolicy Dolnej Saksonii, Hanoweru, organ brytyjskich władz okupacyjnych dla ludności, niemieckiej „Die Welt" stwierdza:

„Wydaje się, iż na najbliższej sesji parlamentu krajowego Dolnej Saksonii nastąpi kryzys rządowy. Już dziś rozważa się, kto będzie następcą prem. Kopfa. Jako ewentualnego kandydata wymienia się posła unii chrześcijańsko - demokratycznej (CDU) Gereke.

Hitlerowiec — przewodniczącym LDP

w Berlinie

Korespondent „API" donosi z Berlina:

Po zdemaskowaniu obecnego premiera Dolnej Saksonii, Kopfa, wybuchła w Berlinie nowa sensacja. która poruszyła opinię publiczną.

Tym razem chodzi o przewodniczącego partii liberalno-demokratycznej w Berlinie, Schwennicke. Polityk ten znany ze swego antyradzieckiego stanowiska od początku stanął w opozycji wobec przewodniczącego własnej partii w strefie wschodniej Kuelza. Schwennicke uchodził za człowieka zaufanego komendanta amerykańskiego **i brytyjskiego w Berlinie.**

Opieka władz anglo-saskich nie uchroniła jednak Schwennicke od grubego skandalu Całkowicie nieoczekiwanie kilka dzienników berlińskich opublikowało dokumenty, które wskazują że Schwennicke pracując w firmie „Siemens" jako kierownik referatu prasy jeszcze w lutym 1945 był na terenie fabryki pełnomocnikiem gestapo, którego zadaniem było zbieranie informacji na temat działalności wrogów reżimu.

Ponadto Schwennicke od 20 maja 1933 roku należał do partii hitlerowskiej.

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Marshallizacja po grudzie

Walter Lippmann pisząc na łamach „New York Herald Tribune“ o interwencji amerykańskiej w Grecji, ostrzegł Departament Stanu przed skutkami tej interwencji. Lippmann, który ma pewne zastrzeżenia co do metod i taktyki oficjalnej polityki amerykańskiej, stwierdził, że angażowanie się Stanów Zjednoczonych w dalszą obronę skorumpowanego i pozbawionego oparcia w społeczeństwie rządu ateńskiego, może zmusić je do nieobliczalnych kroków. Przecież gdyby jeden pułk regularnej armii amerykańskiej został wysłany do Grecji i pobity przez powstańców — stwierdza Lippmann — to byłoby to zadraśnięcie prestiżu całej armii amerykańskiej. W takim wypadku mogłaby powstać konieczność wysłania dodatkowych sił, a to mogłoby wymagać powszechnej mobilizacji.

Zatrzymajmy się na tym stwierdzeniu Lippmanna, bo i on dalej nie idzie, ale historia interwencji amerykańskiej w Grecji powtarza się przecież — w daleko większych rozmiarach i z daleko poważniejszymi konsekwencjami w postaci planu Marshalla.

Bo oto gdy Kongres szuka możliwości zmniejszenia sum potrzebnych na realizację planu, jego europejscy partycypanci, jak zresztą i sam Marshall, zdają już sobie sprawę, że nawet preliminowane kwoty bynajmniej nie są wystarczające. Np. minister Cripps mówi wyraźnie, iż nie ma co liczyć, by amerykańskie kredyty mogły przyczynić się do uzdrowienia gospodarki brytyjskiej. Podobnie jak w innych krajach, wystarczą one zaledwie na pokrycie brytyjskiego deficytu dolarowego na najkonieczniejszy import. Poza tym we Francji czy we Włoszech sytuacja przedstawia się w ten sposób, iż za cenę kredytów można kupić uległość rządu, ale przecież jasne jest, że nie wpłynie to na wydobycie gospodarki tych krajów z impasu. Już same przygotowania do przyjęcia planu Marshalla przyczyniły się wszak do zastraszającej dezorganizacji francuskiego życia gospodarczego, do cofnięcia w tył. Nie widać też sposobu, by z pominięciem ruchu robotniczego, reprezentującego w tych krajach interesy ogólno-narodowe, można było myśleć o skoordynowanej współpracy nad ratowaniem gospodarki.

I nie są może tak naiwni ci kongressmani, którzy w zamian za kredyty żądają... formalnego przyłączenia Francji i Włoch do USA. Są tylko bardziej prostaccy, dostatecznie cyniczni i w pewnym sensie ostrożni. Boją się, że mimo pozornych sukcesów, takich chociaż by jak narzucenie dewaluacji franka lub zmuszenie Włoch do podpisania upokarzającej umowy handlowej — plan Marshalla stoi przed tym, przed czym stoi interwencja amerykańska w Grecji: przed możliwością załamania się jeszcze przed realizacją.

W tej chwili oczywiście rzeczy te są mniej widoczne. Formalnie np. Szwajcaria i Szwecja nie zrzekły się jeszcze swego udziału w planie Marshalla, ale staje się coraz jaśniejsze, iż udział ten jest dla nich raczej ciężkim brzmieniem niż pomocą. We Francji, w Wielkiej Brytanii, we Włoszech kryzys „marshallizacji“ posunięty jest o wiele dalej.

(h.k.)

Zwyżka cen we Francji i Anglii

Min. Mayer projektuje pożyczkę przymusową

PARYŻ, 9.2 (PAP). W kołach finansowych Paryża krążą pogłoski, że francuski minister finansów Rene Mayer nosi się z zamiarem przeprowadzenia rodzaju pożyczki przymusowej w związku z wycofaniem z obiegu banknotów 5.000 frankowych. Właścicielom zdeponowanych banknotów władze skarbowe proponują subskrypcję pożyczki „konsolidacyjnej“, której obligacje mogłyby być sprzedawane na giełdzie. W ten sposób zostałaby wycofana z obiegu znaczna ilość banknotów i deflacja zostałaby przeprowadzona.

Dzienniki paryskie zwracają uwagę, że powodem gwałtownej zwyżki cen jest dewaluacja oraz danina nadzwyczajna.

„Przemysłowcy, rolnicy i pośrednicy — pisze „Franc Tireur“—starają się odbić jak najszybciej swe straty, podbijając ceny. Rosnące niezadowolenie mas pracujących budzi zaniepokojenie prasy prawicowej, która przewiduje możliwość wszczęcia nowej akcji strajkowej“.

Cel wizyty Mendes — France'a w USA

PARYŻ, 9.2 (PAP). Dzienniki paryskie donoszą, że istotnym celem podróży Mendes - France'a do Ameryki jest omówienie warunków prywatnych inwestycyj amerykańskich we Francji.

Gwałtowna zniżka kursów na giełdzie nowojorskiej i zarysowujące się w Stanach Zjednoczonych widmo kryzysu rokuje pewne widoki powodzenia misji Mendes - France'a.

18 kwietnia wybory we Włoszech

RZYM, 9.2 (API). Prezydent de Nicola podpisał wczoraj dekret, stwierdzający, że wybory we Włoszech odbędą się 18 kwietnia b. r. Dekret uchwalony został dnia 7 b. m. przez Radę Ministrów.

Ambasador RP w Moskwie przyjął premiera Białorusi

MOSKWA. 9.2 (PAP). Ambasador RP w Moskwie Marian Naszkowski wydał obiad na cześć bawiącego w Moskwie premiera rządu Białorusi. p. Ponomarenko który niedawno z niezwykłą serdecznością podejmował w Mińsku powracającą z Moskwy polską delegację rządową.

Na przyjęciu obecni byli: premier Ponomarenko. sekretarz komitetu centralnego partii komunistycznej Białorusi — Nusarow, przewodniczący Rady Najwyższej Białoruskiej Republiki Radzieckiej Kozłow, min. spraw zagranicznych Białorusi — Kisielow, minister przemysłu spożywczego Białorusi — Grekowa, stały przedstawiciel Białorusi przy rządzie radzieckim — Abrosimow oraz zastępca szefa protokołu dyplomatycznego radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych — Koczewkow.

Przyjęcie odbyło się w serdecznej i ciepłej atmosferze. Wzniesiono szereg toastów na cześć nierozerwalnej przyjaźni między Polską a Białorusią Radziecką.

Zmiana stanowiska USA w sprawie Palestyny?

Minister Marshall zaniepokojony niepowodzeniem polityki brytyjskiej wobec Arabów

NOWY JORK, 9.2 (PAP). — Waszyngtoński korespondent dziennika „PM“ Reynolds zapowiada, że prezydent Truman poweźmie w najbliższych dniach ostateczną decyzję w sprawie Palestyny. Zdaniem korespondenta, prezydent jest pod silnym naciskiem ministra obrony narodowej — Forrestala, oraz podsekretarzy stanu — Lovetta i Armoura, którzy domagają się zmiany stanowiska USA w sprawie Palestyny, t. j. odstąpienia od polityki popierania podziału tego planu.

Osoby te starają się dowieść, że podział Palestyny może nastąpić jedynie przy użyciu sił zbrojnych. Rozumowanie to — w opinii Reynoldsa ma przekonywać większość ministrów rządu z wyjątkiem Marshalla — oraz samego Trumana. Zwolennicy utrzymania dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Palestyny wskazują zaś, że zmiana stanowiska podważyłaby autorytet ONZ, a na froncie wewnętrznym spowodowałaby utratę głosów dla partii demokratycznej.

Niepowodzenie rokowań transjordańskich

LONDYN, 9.2 (API.). — Prasa londyńska potwierdza wiadomość o niepowodzeniu rokowań anglo-transjordańskich.

„Zerwanie rokowań w sprawie traktatu brytyjsko-transjordańskiego to nowa przeszkoda w realizacji polityki Bevina na Środkowym Wschodzie“ — pisze „Monday Dispatch“.

Gazeta przypomina, że odwołanie traktatu anglo-irańskiego, błędne koło w jakim znajdują się rokowania z Egiptem i niepowodzenia polityki brytyjskiej w Palestynie nie rokują zbyt optymistycznych nadziei na przyszłość.

Dziennik wyraża także przekonanie, że uzgodnienie stanowiska Anglii i Stanów Zjednoczonych w sprawie państw arabskich opierało się na przewidywaniu, że W. Brytanią zdoła uporać się z tymi państwami. Niepowodzenie polityki brytyjskiej w tej dziedzinie zaniepokoiło — zdaniem „Monday Dispatch“ — rząd Stanów Zjednoczonych.

Podobną opinię wyraża także „People“, który stwierdza, że Marshall jest bardzo zaniepokojony fiaskiem polityki angielskiej wobec Arabów. Niepowodzenie jest niewątpliwe i spowodowało oziębienie stosunków między Anglią i USA.

„People“ dodaje, że minister Marshall zawiadomił Bevina przez wysłanie kilku surowych not, iż przekonał prezydenta Trumana aby zrezygnował z jego zamiaru popierania Żydów, gdyż pewne jest, że Anglia pozyska przyjaźń państw arabskich. Stało się jednak inaczej. Niepowodzenie polityki brytyjskiej, jest tym bardziej niepokojące — pisze „People“, że W. Brytania celem pozyskania Arabów sprzedała im broń.

Posiedzenie Rady Ligi Arabskiej

LONDYN 9.2 (PAP.). — Agencja Reutera donosi z Kairu, że na pierwszym posiedzeniu Rady Ligi Arabskiej ustalono porządek dzienny, który zawiera 3 punkty: 1) Palestyna, 2) Libia i 3) Afryka Północna.

Po ustaleniu porządku dziennego, obrady zostały odroczone do poniedziałku. W poniedziałek zbierze się komisja polityczna, złożona z przewodniczących delegacyj 7 państw arabskich, i rozpocznie dyskusję nad 3-ma punktami porządku obrad. Komisja przedstawi projekt rezolucji Radzie do zatwierdzenia.

Na posiedzenie Rady Ligi Arabskiej przybył samolotem Mufti Jerozolimy, Amil El Husseini.

•

Bandy arabskie, które zajęły wzgórza otaczające Jerozolimę przeszły do akcji minowania dróg i szos szczególnie na odcinku Jerozolima — Tel Aviv. Na skutek zaminowania szos, wyleciało w powietrze wiele konwojów.

Nowe warunki „pomocy“ USA dla Turcji

RZYM, 9.2 (API). Dziennik „Republica“ zamieszcza artykuł swego korespondenta z Ankary, który stwierdza, że między rządem tureckim i amerykańskim podjęte zostały rozmowy w sprawie dostawy materiału wojennego dla Turcji i udzielenia jej „pomocy“. Rozmowy te podjęto na nowych warunkach postawionych przez Stany Zjednoczone. W czasie ostatniej rozmowy między prezydentem Turcji, Ismet Inonu, a ambasadorem amerykańskim Wilsonem, Wilson postawił wstępne warunki dla dalszego kontynuowania pomocy.

Brzmiały one jak następuje:

1. Stany Zjednoczone muszą otrzymać koncesje na eksploatację pól naftowych w Antalia i Murefte. Koncesja winna być wyłączna i Stany Zjednoczone odrzucają wszystkie kontrpropozycje tureckie na ten temat.

2. Rząd turecki musi zezwolić na pobyt na terytorium tureckie 40 tysięcznej armii Polaków Andersa, którzy będą użyci jako straż pól natowych, lotnisk i składów amerykańskich w Turcji. Polacy będą się podporządkowywać wyłącznie rozkazom komendy amerykańskiej.

Ambasador amerykański stwierdził, że przeniesienia Polaków z armii Andersa z Wielkiej Brytanii na bliski Wschód domagał się Bevin i Mikołajczyk, ponieważ uważali iż obecność wojsk Andersa w Wielkiej Brytanii stanowi kłopot dla rządu Partii Pracy.

Początkowo prezydent Ismet Inonu opierał się tym żądaniom, twierdząc, że mogą one obniżyć autorytet rządu tureckiego i że są sprzeczne z konstytucją. Jednakże w obliczu możliwości całkowitego zahamowania amerykańskiej „pomocy“, prezydent ustąpił przed żądaniami Departamentu Stanu, przyjmując na siebie odpowiedzialność za wytłumaczenie tego poważnego naruszenia suwerenności terytorialnej Turcji przed opinią turecką i światową.

Kwestia zezwolenia na przyjazd żołnierzy armii Andersa, rozpatrzona będzie przez specjalny komitet, składający się z szefa sztabu tureckiego, ministra spraw wewnętrznych i szefa amerykańskiej misji wojskowej.

Sami Amerykanie przyznają że Clay utworzył rząd niemiecki

NOWY JORK, 9.2 (PAP). Komentując zarządzenie gubernatora Clay'a i Robertsona o utworzeniu nowej organizacji „gospodarczej“ w Bizonii, prasa amerykańska stwierdza, że nie ulega wątpliwości, iż ma się do czynienia z rządem zachodnich Niemiec, choć w niepełnej jeszcze formie. Opinię taką wyraża m. in. frankfurcki korespondent „New York Herald Tribune“, który zwraca uwagę na fakt, że rząd ten powstał bez współudziału samych Niemców.

Berlińska korespondentka „New York Times“ — Mac Cormick, stwierdza, że jakkolwiek prerogatywy nowych władz niemieckich w Bizonii ograniczają się do spraw ekonomicznych, to jednak zagadnienia gospodarcze są tam najważniejsze, a decyzja ta stanowi jedynie zapoczątkowanie utworzenia pełnego rządu w Bizonii w przyszłości.

Potężna manifestacja robotników paryskich

»Zamknąć granicę Hiszpanii«

PARYŻ, 9.2 (PAP.). — Dla uczczenia setnej rocznicy rewolucji lutowej oraz przypomnienia rocznicy puczu faszystowskiego w 1934 r., zduszonego przez robotników paryskich, odbyła się w niedzielę po południu w stolicy Francji potężna manifestacja.

Na czele pochodu robotników szli przedstawiciele CK partii komunistycznej oraz Biura Wykonawczego Ruchu Socjalistycznego i Demokratycznego „Bataille Socjaliste“. W pochodzie niesiono transparenty z takimi napisami jak: **„Plan Marshalla — to bezrobocie“, „Truman chce nas zamienić w żołnierzy amerykańskich“** itp. Sztandary organizacji b. kombatantów Hiszpanii republikańskiej zostały powitane przez tłumy publiczności okrzykami **„Zamknąć granicę frankistowskiej Hiszpanii“.**

Kiedy pojawiła się w pochodzie francuska organizacja przyjaźni z Vietnamem, publiczność zaczęła się domagać zwolnienia aresztowanych działaczy vietnamskich. Ukazanie się chorągwi Vietnamu na Placu Bastylii wywołało gwałtowny incydent sprowokowany przez policję, która wydarła manifestantom sztandar.

W drugiej części pochodu defilowały lokalne sekcje partii komunistycznej i CGT. Przedmiotem większych uwag ze strony publiczności był fakt, że mimo nieobecności SFIO i akcji rozłamowej w szeregach CGT — pochód był niemniej liczny niż dawniejsze. Na Placu Republiki wielokrotnie rozbrzmiewały pieśni Marsylianki i Międzynarodówki, intonowane zarówno przez manifestantów jak i publiczność.

Humorystycznym epizodem pochodu była defilada taksówek ciągniętych przez konie, lub popychanych przez ludzi. W taksówkach siedziały osoby przedstawiające bankierów. Tego rodzaju demonstracja była aluzją do wielkiego kryzysu benzynowego jaki obecnie przeżywa Francja“.

Demokratyczna opinia Iranu potwierdza słuszność noty ZSRR

MOSKWA, 9.2 (PAP). Nota radziecka do rządu premiera Hakimi, protestująca przeciw przekształceniu Iranu w bazę wojenną Stanów Zjednoczonych, spotkała się z aprobatą całej demokratycznej prasy irańskiej.

Jak donosi agencja Tass, dziennik teherański „Kijame Iran“ stwierdza, iż Związek Radziecki ma wszelkie podstawy, by uważać działalność doradców amerykańskich w Iranie za sprzeczną z traktatem radziecko-irańskim z 1921 r. Ten sam dziennik, powołując się na wiarygodne źródło, donosi, iż ambasador Stanów Zjednoczonych w Iranie — Allen — odbył rozmowę z premierem Hakimi, podczas której instruował go jakiej odpowiedzi należy udzielić na notę rządu radzieckiego.

Dziennik „Nabarde Emruz“ stwierdza, iż wzrost wpływów Stanów Zjednoczonych w armii irańskiej oraz zaopatrywanie jej w broń amerykańską godzi w suwerenność Iranu. Dziennik oświadcza, że ZSRR słusznie ocenia działalność doradców amerykańskich w Iranie jako sprzeczną ze swym bezpieczeństwem.

Dziennik „Mardom“ oświadcza iż rząd Hakimi nie potrafi oszukać opinii publicznej przy pomocy kłamliwych „sprostowań“, które nie zdołają poprawić stosunków ze Związkiem Radzieckim. Jedyne wyjście — zdaniem tego dziennika — to zaprzestanie polityki, która szykuje grunt dla amerykańskich prowokacyj

Rozdział floty włoskiej między państwa sojusznicze

RZYM, 9.2 (PAP). W Rzymie ogłoszono oficjalny komunikat o ostatecznym rozdziale włoskich okrętów wojennych pomiędzy państwa sojusznicze w myśl postanowień komisji morskiej czterech mocarstw zgodnie z traktatem pokojowym. Komunikat nie wspomina jednak, kiedy i w jaki sposób ma nastąpić przekazanie okrętów wojennych.

Wśród okrętów przyznanych aliantom należy wymienić z większych jednostek: pancernik „Vittorio Veneto“ o wyp. 35 tysięcy ton (dla Wielkiej Brytanii), pancernik „Italia“ — 35 tysięcy ton (dla USA), oraz pancernik „Giulio Cesare“ — 23 tysiące ton (dla ZSRR). Francja otrzyma 4 krążowniki, Grecja — jeden, zaś Jugosławia — 3 torpedowce. Ponadto wszystkim wymienionym państwom przydzielono mniejsze jednostki floty wojennej łącznie z kilkoma łodziami podwodnymi, zaś Albania ma dostać ścigacz.

W myśl traktatu pokojowego okręty wojenne muszą być przekazane w pełnym stanie bojowym łącznie z uzbrojeniem i całkowitym zaopatrzeniem technicznym. Należy przypomnieć, że Anglia i USA zrezygnowały już uprzednio z przejęcia przypadającej im części floty włoskiej, zastrzegając się jednak że okręty te zostaną rozebrane i przeznaczone na złom.

Gospodarka angielska na równi pochyłej

Naród płaci za politykę Bevina

WYPOWIEDZI różnych angielskich mężów stanu i prasy angielskiej malują smutny obraz gospodarczego i finansowego stanu Wielkiej Brytanii.

Trzeci rok powojennej odbudowy Anglia rozpoczęła przy wzrastającym braku towarów, zasobów żywnościowych i środków finansowych na pokrycie deficytu handlu zagranicznego. Brak towarów i żywności sprawił, że reglamentacja spożycia nie tylko została zachowana, lecz jeszcze zaostrzona. Wprowadzono dodatkowe ograniczenia w zaopatrzeniu żywnościowym ludności.

Jakkolwiek robotnicy angielscy nie żałowali wysiłków, żeby osiągnąć ogólny wzrost wytwórczości, wydobycie węgla i produkcja stali, które wzrosły w końcu ub. roku, pozostają jeszcze daleko poniżej poziomu koniecznego do pokrycia wewnętrznego zapotrzebowania i wzmożenia eksportu. Brak węgla i stali decyduje o niepocieszającym stanie innych gałęzi przemysłu.

Czteromiliardową pożyczkę amerykańską, którą miano zużyć w ciągu 4 lat, wyczerpano prawie całkowicie do końca roku 1947. Deficyt angielskiego bilansu płatniczego wzrasta stale. Szerokie rzesze ludności cierpią od inflacji, wzrostu drożyzny i spadku realnych zarobków.

Dodajmy iluzoryczność rachub na to, że Anglia będzie mogła w najbliższym czasie otrzymać „pomoc" z planu Marshalla. W tym samym czasie, kiedy rząd angielski opracował program swojej działalności gospodarczej i politycznej na rok 1948, licząc na szybkie otrzymanie amerykańskiej pomocy, rząd Stanów Zjednoczonych, wobec nastrojów panujących w Kongresie, wyłączył z projektu ustawy o planie Marshalla wniosek o asygnowanie 17 miliardów dolarów na program pomocy długoterminowej.

CRIPPS ZALECA POGOŃ ZA DOLAREM

Zaostrzający się kryzys w Anglii znów stawia przed nią zagadnienie dróg i metod jej powojennej odbudowy. Jakąż więc drogę nakreślił rząd Partii Pracy na rok 1948? Sądząc z programu zreferowanego nie dawno przez ministra gospodarki narodowej i skarbu Cripssa, droga ta sprowadza się przede wszystkim do dalszej pogoni za dolarem. Ze słów Crippsa wynika, że zasadniczym zadaniem gospodarczym W. Brytanii na rok 1948 ma być uzyskanie większej ilości dolarów niż w roku ubiegłym, oraz likwidacja deficytu handlu zagranicznego. Celem realizacji tych zadań rząd Partii Pracy zdecydowany jest utrzymać w r. 1948 nadzwyczajne zarządzenia ograniczające spożycie wewnętrzne, zwęzić zakres budownictwa inwestycyjnego, zmniejszyć import itd.

Jednakże sam Cripps przyznał, że jeżeli nawet wpływy dolarowe z eksportu przewyższą wpływy zeszłoroczne o 50 proc., to i w tym wypadku deficyt Wielkiej Brytanii w dolarach za rok 1948 ciągle jeszcze wyrażać się będzie sumą 300 milionów funtów szterlingów czyli 1,5 miliarda dolarów. Różnica między eksportem a importem, wg stwierdzenia Crippsa, wynosi 32 miliony funtów szterlingów miesięcznie. Okolicznością utrudniającą przezwyciężenie tej rozpiętości jest mały popyt na towary angielskie w krajach strefy dolarowej oraz ciągły wzrost cen na towary nabywane przez Anglię w tych krajach. Cripps uskarżał się też na konkurencję amerykańską, na którą natrafiają angielscy eksporterzy w krajach półkuli zachodniej i na innych terenach.

Jedną z głównych recept leczenia chorej gospodarki angielskiej widzi Cripps w niedopuszczeniu do podwyżki płac, która — jego zdaniem — może doprowadzić jedynie do „niekontrolowanej inflacji" i załamania handlu brytyjskiego.

W INTERESIE WIELKIEGO KAPITAŁU

Tymczasem, jak wynika z danych ogłaszanych w prasie burżuazyjnej, poziom płac pozostaje w tyle za wzrostem kosztów utrzymania w ostatnich miesiącach. Jak twierdzi „News Chronicle" na podstawie ankiety przeprowadzonej przez Instytut Opinii Publicznej wśród rodzin robotniczych w wielu okręgach przemysłowych — w 1947 roku 15 proc. odpowiadających na ankietę posiadało dochód nie wystarczający na utrzymanie 4-osobowej rodziny. „Daily Mail" analizując listopadowy wskaźnik cen i zarobków, dochodzi do wniosku, że rozpiętość stale wzrasta. „Manchester Guardian" pisze, że ustawiczny wzrost cen sygnalizuje niebezpieczeństwo nadchodzącej walki robotników o utrzymanie realnych płac.

Przygotowywany obecnie, zgodnie z programem rządowym, nowy nacisk na robotników angielskich przy równoczesnym salwowaniu dochodów kapitalistycznych jest znamienny dla całej polityki rządu Partii Pracy. Z dniem 1 stycznia b. r. przeprowadza się unarodowienie komunikacji. Prasa labourzystowska przedstawia to jako olbrzymie socjalistyczne osiągnięcie rządu i partii. W rzeczywistości zaś, warunki w jakich przeprowadzana jest ta „nacjonalizacja", wyrażają szczerą troskę rządu Partii Pracy o interesy akcjonariuszy towarzystw kolejowych.

Rząd Partii Pracy gwarantuje mianowicie akcjonariuszom „znacjonalizowanych" towarzystw kolejowych zachowanie ich zysków na kilkadziesiąt lat — jednocześnie zaś wzbrania zagwarantować angielskim robotnikom utrzymanie realnych zarobków. Przeciwnie, zarządzenia jego zdążają do dalszych obniżek płac robotniczych.

W końcu ub. r. rząd angielski w trybie realizacji swego programu „oszczędności narodowej" i walki z inflacją ogłosił redukcję o 180 milionów funtów szterlingów ogólnej sumy inwestycyj preliminowanych na 1948 r. Także to zarządzenie godzi w interesy ludności pracującej. Jak oświadczono oficjalnie, ograniczenia inwestycyjne zasadniczo dotyczyć będą budownictwa mieszkaniowego i komunalnego, budownictwa przemysłowego, budowy okrętów i środków transportowych.

Redukcja programu inwestycyjnego doprowadziła już do wzrostu bezrobocia. Jak podkreśla angielska prasa lewicowa, bezrobocie to wytwarza się planowo, aby przy pomocy rezerwowej armii bezrobotnych wywrzeć nacisk na zarobki robotników pracujących. W szczególności, zamykanie przedsiębiorstw oraz zwalnianie robotników już miało miejsce w szeregu nowych fabryk w Walii, produkujących artykuły codziennego użytku. Robotnicy walijscy zupełnie słusznie wskazują, że rząd Partii Pracy realizuje program „oszczędności narodowej" nie tam, gdzie należy go realizować. „W ciągu ostatnich dwóch lat — oświadczył przedstawiciel robotników walijskich — na interwencję w Grecji wydano więcej, niż na budowę wszystkich nowych fabryk w Walii.

ZA CO PŁACI NARÓD ANGIELSKI

W swoim przemówieniu Cripps oświadczył m. in., że brytyjska polityka zagraniczna wynika z gospodarczego stanu Anglii. W rzeczywistości jednak, gospodarczy program rządu Partii Pracy wynika z kursu jego polityki zagranicznej.

W całości program polityki zagranicznej rządu Attlee—Bevin—Cripps idzie po linii kapitalistycznych interesów City i Wall-Street. Wewnętrzny kurs tego rządu znamionuje coraz szersza ofensywa na interesy mas pracujących pod flagą walki z kryzysem gospodarczym i finansowym. Na zewnątrz zaś — popierając politykę amerykańskich ekspansjonistów, Anglia traci olbrzymie sumy na utrzymanie sił zbrojnych za granicami kraju oraz na wyścig zbrojeń.

Społeczeństwu angielskiemu powiada się: całe zło pochodzi stąd, że Anglia posiada mało dolarów, ażeby zrównoważyć handel zagraniczny. A przecież cały dochód narodowy, którym rząd Labour Party dysponował na przestrzeni dwu i pół lat, oraz 4-miliardowa pożyczka dolarowa — poszły nie na pokojowe cele odbudowy gospodarczej, nie na realizację współpracy gospodarczej z innymi krajami, lecz popieranie polityki wielkokapitalistycznych sfer dzielących Europę i podważających pokój. Ta polityka drogo kosztuje naród angielski. Kontynuowanie jej niewątpliwie pogłębi kryzys przeżywany obecnie przez angielską gospodarkę i doprowadzi do poważnych wstrząsów.

KaHo.

Wygrywamy jeszcze jedną bitwę

Wszczęty w połowie zeszłego roku ruch współzawodnictwa pracy napotkał początkowo — jak to wszyscy wiemy — na różne opory. Z jednej strony wyrażano się ironicznie o „polskich stachanowcach", z drugiej strony przestrzegano robotników, że ruch współzawodnictwa pracy czyli wzrost wydajności pracy odbije się ujemnie na ilości zatrudnionych, a więc spowoduje bezrobocie. Dziś o żadnych oporach już nie słychać. Praktyka wykazała, że rozwój współzawodnictwa pracy odbija się nie ujemnie lecz dodatnio na indywidualnym interesie robotnika, a ogólny interes mas pracowniczych jest stale brany pod uwagę i należycie zabezpieczony przez kierownictwo naszej polityki gospodarczej. Robotnik, który więcej pracuje i więcej wytwarza, zarabia więcej, a ilość zatrudnionych w przemyśle nie maleje, ale nieustannie rośnie. Nie obawiamy się bezrobocia w przemyśle, lecz przeciwnie, ciągłą naszą troską jest zapewnienie przemysłowi dostatecznej ilości rąk roboczych, szczególnie fachowych. W rezultacie, obserwujemy wielki rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, który w szybkim tempie ogarnia coraz większe ilości zakładów pracy i coraz większe ilości robotników.

Przeciętna wydajność pracy robotnika w naszym przemyśle nie uzyskała jeszcze poziomu, który jest pożądany i możliwy. Do różnych przyczyn, jakie powodują ten stan rzeczy, należą przestarzałe lub zdezelowane urządzenia w różnych zakładach pracy albo braki w tych urządzeniach. Polski inżynier i technik, polski robotnik ciągle muszą własną pomysłowością i własnym wysiłkiem nadrabiać to, czego nie braknie im w maszynach i w narzędziach. W tych ciężkich warunkach wyniki współzawodnictwa pracy są już takie, że znajdą niewątpliwie cyfrowy wyraz w obliczaniu przeciętnej wydajności pracy robotnika i w ogólnym wzroście produkcji.

Bardzo wymowne dane tyczące się tych spraw podają doniesienia różnych Zjednoczeń Przemysłowych z ostatnich tygodni. Ilość przodowników pracy, przekraczających 180 proc. normy, wynosiła np. w górnictwie węglowym w grudniu ub. r. 3.447 osób — wobec 3.020 w listopadzie i 2.192 w październiku. Rekord Pstrowskiego wynosił 358,2 proc. normy w grudniu zaś 16 górników-rekordzistów przekroczyło bardzo znacznie 400 proc. normy, a dwóch przekroczyło nawet 500 proc.

W przemyśle włókienniczym liczba robotników biorących udział w współzawodnictwie pracy wyniosła w grudniu 118.700 osób, tzn. 40 procent zatrudnienia — wobec 46.000 osób czyli 16 proc. ogółu zatrudnionych w listopadzie. Ilość robotników nagrodzonych za osiągnięte wyniki pracy wynosiła w listopadzie 1.164 — w grudniu wyniosła — 2.229.

W przytoczonych danych należy zwrócić uwagę na wielki wzrost cyfr z miesiąca na miesiąc. W innych dziedzinach przemysłu współzawodnictwo pracy nie osiągnęło jeszcze tych rozmiarów, może też niekiedy trudniejsze jest do przeprowadznia czy do obliczenia, ale wiemy choćby z przekroczenia w różnych przemysłach rocznego planu produkcji, że i tam wzrasta stale wydajność pracy. Polska wygrywa jeszcze jedną bitwę o swoją przyszłość, bitwę o wzrost wydajności pracy.

Ż.

Walka demokracji greckiej nie może być dla Polski obojętna

Imponująca manifestacja solidarności

pod hasłem pomocy dla wdów i sierot po poległych żołnierzach gen. Markosa

Polskie Tow. Przyjaciół Demokratycznej Grecji zorganizowało w Warszawie dnia 8 bm. wiec solidarności z walczącymi o wolność i niepodległość demokratami Grecji.

Widownia Teatru Polskiego wypełniona została po brzegi.

Za stołem prezydialnym, na tle wielkich rozmiarów portretu przywódcy demokratów greckich — gen. Markosa — zasiedli: wicemarszałek Sejmu Barcikowski, posłowie: Bieńkowski, Sokorski, Dura, Albrecht, Motyka, Michałowicz, Broniewski i płk. Toruńczyk.

Po odegraniu narodowych hymnów Polski i Grecji Demokratycznej, zabrał głos poseł Wł. Bieńkowski.

Przypominając pamiętną wiosnę roku 1941, kiedy to niemieckie czołgi przeszły przez Termopile, mówca zobrazował przebieg walk narodu greckiego z niemieckim okupantem. W roku 1943 siły walczącej demokratycznej Grecji, łącząc organizację ruchu oporu ELAS, z organizacją polityczną EAM zadawały druzgocące ciosy okupantom i mimo przeważających sił nieprzyjaciela — w roku 1943 wyzwoliły 3/4 terytorium Grecji, a rok 1944 przyniósł dalsze zjednoczenie Grecji dokoła haseł, w imię których zwycięsko walczyła organizacja EAM. Analizując następnie rozwój wypadków w Grecji, pod naporem wielkokapitalistycznego imperializmu anglosaskiego, mówca tak zakończył swe przemówienie:

W Grecji toczy się walka, której symboliczne znaczenie odgrywa rolę na całym świecie. Walka o zwycięstwo demokracji nad siłami wstecznictwa. Walka, w której siły postępu mają za sobą sympatię wszystkich demokratycznych narodów świata i szerokich mas pracujących, a przeciw sobie mają siły wielkiego kapitału, marzącego o opanowaniu świata — walkę, w imię interesów całego narodu, której zwycięstwo jest nieuniknione.

„Dla nas — brzmiały ostatnie słowa — walka, tocząca się dziś w Grecji, jest walką naszego wczoraj. Myśmy tę walkę może nieco inaczej i w innym, szczęśliwszym układzie stoczyli wczoraj i życzymy Grecji, aby weszła do rodziny wyzwolonych narodów, budujących swoją przyszłość na trwałych i niezniszczalnych fundamentach".

Przemówienie posła Bieńkowskiego wywołało spontaniczną owację zebranych na cześć Wolnej Grecji.

Z kolei przemawiał poseł Motyka.

„Solidarność z bojownikami o wolność i ich zwycięstwo — powiedział m. in. — leży w interesie całego świata, wszystkich ludzi, którzy pragną żyć i pracować w spokoju".

Na zakończenie poseł Motyka zaapelował o materialną pomoc dla wdów i sierot po poległych bojownikach greckich.

Wyrazy solidarności dla walczącego ludu greckiego i życzenia zwycięstwa w imię wolności i pokoju przekazał przedstawiciel Stronnictwa Ludowego — poseł Dura.

Z kolei, witany niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć Grecji, gen. Markosa, wśród nieustających owacji rzesz zebranych, rozpoczął swoje przemówienie przedstawiciel Greckiego Ruchu Oporu — Vassos Georgiu.

Przekazując zebranym najserdeczniejsze pozdrowienia od ludu greckiego, mówca wyraził przekonanie, że dla wszystkich stało się już jasne, że walka narodu greckiego — to sprawa wszystkich narodów, miłujących pokój i sprawiedliwość społeczną, imperializm bowiem zagraża suwerenności wszystkich wolnych narodów.

Mówca z naciskiem podkreślił, że naród grecki uważa t. zw. „pomoc amerykańską" za płonącą żagiew, której celem jest podpalenie greckiego domostwa, a jedyną troską międzynarodowych trustów jest rozrzucenie płonących węgli z greckiego ogniska na cały świat.

Na zakończenie Georgiu wzniósł okrzyk na cześć Polski, który zamienił się w spontaniczną owację na cześć zwycięstwa ludu greckiego w walce o wyzwolenie. Po przemówieniu marszałka Barcikowskiego zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, która m. in. głosi:

„My, przedstawiciele Polskiego Obozu Demokratycznego, Związków Zawodowych, organizacyj społecznych i kulturalnych, przesyłamy w imieniu demokracji polskiej wyrazy najszczerszych sympatii dla bohaterskiego narodu greckiego i protestujemy przeciwko brutalnej interwencji imperialistów amerykańskich w Grecji.

Walka demokracji greckiej nie może być dla Polski obojętna. Demokraci greccy walczą z tymi samymi siłami reakcyjnymi i imperialistycznymi, które popierają odwetowe prądy niemieckie i kwestionują zachodnie granice Polski.

Jesteśmy przekonani, że nie uda się obcym imperialistom złamać bohaterskiego narodu greckiego i zgasić nieśmiertelnego płomienia wolności, którego kolebką była Hellada.

Witamy z radością wielkie sukcesy Greckiej Armii Demokratycznej pod wodzą gen. Markosa, widząc w nich zapowiedź całkowitego wyzwolenia Grecji i pokrzyżowania planów międzynarodowych awanturników wojennych.

Wyrażamy głęboką solidarność z Grecją Demokratyczną, której przewodzi Tymczasowy Rząd Wolnej Grecji i wzywamy wszystkich Polaków do wzięcia udziału w dziele niesienia pomocy materialnej dla wdów i sierot po poległych bojownikach greckich".

Zebranie zakończyły produkcje muzyczne i recytacje w wykonaniu znakomitych artystów.

Pochwalili się

W „Tygodniku Warszawskim" czytamy:

„Katolicki Arcybiskup Nankinu ks. Yu-Pin powołany został do Prezydium chińskiego Parlamentu i bierze udział w obradach nad konstytucją przewodnicząc niektórym posiedzeniom".

Mowa o Chinach kuomintangowskich. Jak wiadomo, nie ma tam żadnego parlamentu. To co „Tygodnik Warszawski" nazywa „parlamentem" — to po prostu mianowany kuomintangowski bajrat Czang-Kai-Szeka, złożony z przedstawicieli najbardziej wstecznych, skorumpowanych i znienawidzonych przez naród przedstawicieli plutokracji, na śmierć i życie zaprzedanej swoim amerykańskim panom. Rzecz znamienna, że nawet amerykańscy mocodawcy tych chińskich kwislingów — gentlemani, jak wiadomo, zupełnie wyzbyci jakichkolwiek przesądów moralnych i ubóstwiający tylko dolara — nawet oni wyrażają się o swoich kuomintangowskich kreaturach z pogardą i obrzydzeniem. A „Tygodnik Warszawski" jest dumny. Wprawdzie Czang-Kai-Szek nie jest katolikiem, tylko metodystą, ale reprezentuje na Dalekim Wschodzie spirytualistyczną cywilizację amerykańskich plutokratów i zasiadać w jego radzie przybocznej to nielada zaszczyt. Jest się czym pochwalić.

Rozwój rolnictwa w planie trzyletnim Węgier

Fakt, iż Węgierski Plan Trzyletni stawia sobie za zadanie nie tylko odbudowę zniszczonego przemysłu, lecz i dalsze postępy uprzemysłowienia kraju, w niczym nie zmniejsza roli rolnictwa, jaką przewiduje się dla tej dziedziny gospodarki narodowej Węgier.

Budowniczowie Nowych Węgier nie tracą sprzed oczu zasady, iż realny „plan sytości" musi prowadzić do harmonijnego rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, a w kraju tak „silnie" rolniczym jak Węgry w żadnym wypadku wytwórczość rolnicza nie może być potraktowana po macoszemu. I dlatego Trzyletni Plan przewiduje na rolnictwo ok. 30 proc. ogólnej sumy planowanych inwestycji.

Pod pojęciem inwestycyj rolniczych rozumiemy nie tylko wydatki na cele ściśle rolnicze, lecz i cały szereg sum przeznaczonych na te dziedziny życia, których rozwój warunkuje osiągnięcie celu głównego — rozwoju całości gospodarki rolnej.

Tak więc, obok 912 milionów forintów na polepszenie produkcji rolnej, poważne sumy przeznaczone zostały na budownictwo mieszkalne, szkoły i ośrodki zdrowia na wsi oraz ulepszenie wiejskiej sieci drogowej.

MECHANIZACJA ROLNICTWA

Krokiem na drodze do podniesienia gospodarki rolnej będzie przede wszystkim mechanizacja, bez której reforma rolna i zastąpienie wielkich majątków operujących niezwykle tanią chłopską siłą roboczą przez wielką ilość samodzielnych gospodarstw mogłaby przynieść zakłócenia w produkcji. Podczas gdy w r. 1936 ok. 3.600 traktorów było używanych w rolnictwie, a i to wyzyskiwano je zaledwie w 50 proc., to realizacja planu trzyletniego uruchomi 7.500 traktorów rolniczych, co w konsekwencji umożliwi zwiększenie powierzchni uprawnej o ok. 1,5 miliona ha.

Planuje się również zaopatrzenie kraju w 30 tys. nowoczesnych bron i 100 tys. siewników zmechanizowanych co pozwoli na ekonomiczną gospodarkę ziarnem siewnym zwiększając ponadto stosunkową wydajność uprawnych gruntów, 15 stacyj uprawy roślin wybudowanych kosztem 10 milionów forintów będzie stać na straży postępu, a suma 39 milionów forintów zapewni ludności wiejskiej zaopatrzenie w wysokogatunkowe nasiona.

W miarę wykonywania założeń planu trzyletniego, w miarę odbudowy zniszczonego wojną gospodarstwa rolnego i jego podnoszenia, postępować będzie nadal proces parcelacji gruntów i tworzenia nowych, pełnowartościowych warsztatów produkcji rolnej.

W chwili bieżącej zapas ziemi do parcelacji wynosi jeszcze przeszło 1,5 miliona ha. Z ilości tej zostanie rozparcelowane jeszcze 200 tys. ha. Pozostały obszar obejmą majątki państwowe, tworząc stacje doświadczalne wzorowej gospodarki rolnej. Suma 29,5 milionów forintów zapewni im zasiewy i pozwoli na podniesienie poziomu produkcji.

WZROST PRODUKCJI NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Kosztem 82 milionów forintów nastąpi rozbudowa przemysłu nawozów sztucznych, a szeroko rozbudowany system kredytowy pozwoli rolnikom na zakup odpowiednich ilości tego towaru. Hodowcy buraka cukrowego i ogrodnicy polepszą ponadto kalkulację po wybudowaniu 3 tys. km. kolejek wąskotorowych zapewniających sprawny transport produktów.

Hodowla winorośli, pszczelarstwo, jedwabnictwo zostaną w ciągu trzech lat skierowane na drogę rozwoju zastrzykiem 63 milionów forintów.

Rezultatem okupacji niemieckiej i wojny było m. in. pozbawienie Węgier przeważającej części słynnych węgierskich trzód.

Plan trzyletni przeznacza znaczną kwotę na odnowienie pogłowia bydła i koni, z czego 120 milionów pójdzie na zakup zarodowego bydła i koni zarówno na rynkach zagranicznych jak i rozwijającym się stopniowo rynku wewnętrznym.

ODBUDOWA GOSPODARKI LEŚNEJ

Nie zapomina również plan o lasach, w których bezplanowa i rabunkowa gospodarka okupanta i uzależnionych od niego dawnych rządów oraz działania wojenne, przyczyniły się do olbrzymich strat w drzewostanie. Na odbudowę i rozwój przemysłu leśnego oraz akcję zalesienia przewidziana jest suma 35 milionów forintów.

Cały plan odbudowy i przebudowy rolnictwa uwarunkowany jest jednak posiadaniem odpowiednio wykształconego rolnika. Planuje się zatem zarówno rozwój na szeroką skalę rolniczego szkolnictwa zawodowego, jak i też sieci stacji doświadczalnych. Oprócz licznych szkół niższych i wyższych, powołany ma być specjalny uniwersytet obejmujący swym zakresem nauki rolnicze i pomocnicze.

Plan Trzyletni przekształci całkowicie życie węgierskiego rolnika, a z chwilą realizacji wyprowadzi go na wyższy poziom życiowy, przekształcając jednocześnie i unowocześniając system gospodarki rolnej.

(fab)

Wzrost wkładów oszczędnościowych w ZSRR

Wzrastająca zamożność narodów sowieckich odzwierciedla się w stałym wzroście wkładów oszczędnościowych, które na początku b. r. doszły do 12.800 milionów rubli, dwukrotnie więcej w porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym. Oprocentowanie wkładów oszczędnościowych — wynosi 3,5 proc.

Reforma walutowa i połączony z nią spadek cen na towary żywnościowe i konsumcyjne pozwoliły co raz większej ilości mieszkańców ZSRR otworzyć prywatne rachunki oszczędnościowe. Związek Radziecki liczy obecnie około 10 milionów takich rachunków. Na terenie kraju rozsianych jest 33.000 kas oszczędnościowych, a w r. b. zostanie otwartych kilkaset nowych kas oszczędnościowych we wszystkich częściach kraju.

Polski Handel Zagraniczny

Eksport bekonów i gęsi
do W. Brytanii i Czechosłowacji

W oparciu o zwiększone możliwości chowu nierogacizny i znaczny wzrost pogłowia świńskiego, plan eksportowy na rok 1948 przewiduje wywóz ok. 3 tys. ton bekonów (mięsa peklowanego).

Również eksportować będziemy znaczne ilości gęsi bitych do Czechosłowacji i W. Brytanii.

Głównym eksporterem tego artykułu jest — jak wiadomo — Rolnicza Centrala Mięsna.

Eksport świń
do Austrii, Czechosłowacji i Anglii

W r. b. wznawiamy szeroko rozwinięty przed wojną eksport świń żywych. Prawdopodobnie w kwietniu odejdą pierwsze transporty do Austrii i Czechosłowacji w ilości 10 tys. szt. świń.

Zakup świń od właścicieli prywatnych przeprowadzać będą spółdzielnie Związku Samopomocy Chłopskiej w porozumieniu z wydziałem handlu zagranicznego „Społem".

W najbliższych miesiącach projektowany jest również wywóz obok bekonów, świń żywych i bitych do Anglii.

250.000 par obuwia czeskiego
otrzymamy do maja r. b.

Powszechne Domy Towarowe rozprowadzają znaczną część importowanego obecnie, w celach interwencyjnych, taniego obuwia czeskiego.

W grudniu r. ub. i styczniu br. sprzedano we wszystkich PDT — 75 tysięcy par, w tym 50 proc. obuwia roboczego.

Do maja br. przewiduje się rozprowadzenie za pośrednictwem sieci PDT jeszcze ok. 175 tys. par obuwia z Czechosłowacji po cenie od 3.500—6.000 zł za parę.

Przemysł polski na Targach
w Brukseli i Paryżu

W Komisariacie Rządu do Spraw Wystaw i Targów w Warszawie odbyła się konferencja, poświęcona udziałowi Polski na tegorocznych targach w Brukseli i Paryżu.

Na Targi w Brukseli zgłoszono zapotrzebowania ogółem na 316 m kw., podczas gdy powierzchnia, jaką dysponuje Polska, ograniczona jest do 120 m kw.

Podobnie na Paryż zapotrzebowano 395 m kw., co również przekracza rozmiary powierzchni, jaką dysponujemy (280 m kw.).

W obu targach weźmie m. in. udział polski przemysł węglowy.

Maszyny nadchodzą
będą żarówki

Z Kanady nadeszły maszyny do produkcji żarówek. Maszyny te są montowane w Warszawskiej Fabryce Żarówek L 3, Obecnie usuwa się liczne uszkodzenia powstałe w czasie długotrwałego transportu.

Dostawa pierwszej partii maszyn do produkcji żarówek jest awizowana również przez firmę N.V. Philips Gloelampenfabriken, Eindhoven (Holandia).

Dalsze transporty holenderskich maszyn wysłane będą najbliższym okrętem, który odejdzie z Rotterdamu do Gdyni.

Wielka cementownia na Wybrzeżu

Zarządy powiatów zawiślańskich i miasta Elbląga przystępują do odbudowy wielkiej cementowni w miejscowości Dzierzgoń w pow. sztumskim. Cementownia rozpocznie prace w tym roku. Na odbudowę cementowni przeznaczono 100 miln. zł.

Europejska produkcja węgla
w grudniu ub. r.

Komisja gospodarcza dla Europy komunikuje, że produkcja węgla w Niemczech zachodnich wynosiła w grudniu 6.559 tys. ton, a więc o 100 tys. ton mniej niż w październiku i o 150 tys. ton mniej niż w listopadzie r. ub. Produkcja ta wynosi 64 proc. przedwojennej przeciętnej produkcji miesięcznej.

Produkcja Zagłębia Saary wynosiła w grudniu 867 tys. ton, wobec 890 tys. ton w listopadzie. Produkcja Polski 5.219 tys. ton w grudniu wobec 5.421 tys. ton w listopadzie, Belgii 2.057 tys. ton w grudniu wobec 1.911 tys. ton w listopadzie, Holandii 801 tys. ton w grudniu wobec 844 tys. ton w listopadzie. Nie podano danych dotyczących produkcji Francji, Czechosłowacji, Turcji i Sardynii.

W sprwaozdaniu podkreśla się, że **Polska jest jedynym krajem, którego produkcja w grudniu przekracza produkcję przedwojenną,** wykazuje bowiem wskaźnik 103. Belgia osiągnęła 87 proc., a Zagłębie Saary 84 proc. produkcji przedwojennej.

Z wyjątkiem Zagłębia Saary stan zatrudnienia w przemyśle węglowym jest znacznie wyższy od stanu przedwojennego.

Wychowanie fizyczne i sport

V Olimpiada zimowa

SZWECJA NA CZELE OGÓLNEJ PUNKTACJI IGRZYSK

St. MORITZ. (Tel. wł.). Wczoraj piąte Zimowe Igrzyska Olimpijskie zostały zakończone.

Ostatnią konkurencją olimpijską były mecze hokejowe w których Czechosłowacja po bardzo emocjonującej walce pokonała doskonale grającą drużynę Stanów Zjednoczonych 4:3 (3:1, 1:2, 0:0), Kanada — Szwajcarię 3:0 (1:0, 1:0, 1:0), Anglia — Włochy 14:7 (6:2, 5:3, 3:2) i Szwecja — Polskę 13:2 (5:1, 4:1, 4:0).

Trzeba przyznać, że polscy hokeiści rozegrali ze Szwedami jeden ze swych dobrych meczów i mimo wysokiej porażki wypadli zupełnie dobrze. Bramki dla Polski zdobyli Marchewczyk i Palus po 1.

Ostateczna kolejność drużyn w turnieju hokejowym przedstawia się następująco:

1) Kanada (lepszy st. bramek od CSR), 2) Czechosłowacja, 3) Szwajcaria, 4) St. Zjednoczone, 5) Szwecja, 6) Wielka Brytania, 7) Polska, 8) Austria, 9) Włochy.

Jako ostatnią konkurencję narciarską rozegrano wczoraj bieg patroli wojskowych (nie klasyfikowany w Igrzyskach Olimpijskich), który zakończył się zdecydowanym zwycięstwem ekipy szwajcarskiej. Drużyny przybyły na metę w następującej kolejności:

1) Szwajcaria — 2:34,25, 2) Finlandia — 2:37,23, 3) Szwecja — 2:41,03, 4) Włochy, 5) Francja, 6) Czechosłowacja.

Jak zwykle po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich zestawiana jest nieoficjalna klasyfikacja drużyn startujących (regulamin Olimpiady nie przewiduje punktacji drużynowej). Podajemy zatem punktację, której podstawą są zdobyte medale olimpijskie: złoty medal — 5 pkt., srebrny — 3 pkt. i brązowy — 1 pkt.

1) Szwecja — 32 pkt. (4 medale złote, 3 srebrne i 3 brązowe), 2) Norwegia — 30 pkt. (4 med. zł., 2 sr. i 4 br.), 3) Szwajcaria — 25 pkt. (3 zł., 4 sr., 2 br.), 4) St. Zjednoczone — 26 pkt. (3 zł., 3 sr., 2 br.), 5) Austria — 18 pkt. (1 zł., 3 sr., 4 br.), 6) Finlandia — 16 pkt. (1 zł., 3 sr., 2 br.), 7) Francja — 15 pkt. (2 zł., 1 sr., 2 br.), 8) Kanada — 11 pkt. (2 zł., 1 br.), 9) Belgia — 8 pkt. (1 zł., 1 sr.), 10) Włochy — 5 pkt. (1 zł.), 11-12) Węgry i Czechosłowacja po 3 pkt. (1 med. br.).

AZS mistrzem Polski w siatkówce kobiecej

KRAKÓW, (tel. wł.). Rozegrane tu zostały finały mistrzostw Polski w siatkówce kobiecej z udziałem następujących drużyn: AZS i SKS z Warszawy, HKS z Łodzi i „Beskid" z Andrychowa.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

AZS — SKS 3:2 (15:6, 12:15, 11:15, 15:12, 15:8); HKS — „Beskid" 3:0 (15:10, 15:9, 15:7); SKS — „Beskid" 3:1 (2:15, 15:10, 15:10, 15:8); AZS — HKS 3:2 (15:13, 15:8, 10:15, 6:15, 15:12).

W ostatnich dwóch meczach AZS wygrał gładko z „Beskidem" 3:0 (15:11, 15:12, 15:10), a HKS z SKS-em również 3:0 (15:10, 15:10, 15:3).

W ostatecznej punktacji tytuł mistrza Polski zdobył warszawski AZS, wygrywając wszystkie mecze. Wicemistrzostwo Polski zdobył niespodziewanie świetnie zapowiadający się młody zespół HKS-u z Łodzi, który na koncie swoim miał tylko jedną porażkę z AZS-em warszawskim. Trzecie miejsce zajęła drużyna Spółdzielczego Klubu Sportowego z Warszawy.

Po zakończeniu rozgrywek nagrody zwycięzcom wręczył dyrektor Wojewódzkiego Urzędu WF i PW — ppłk. Reyman.

ZJEDNOCZENIE — OBÓZ 9:7 KLIMECKI WYGRYWA V.O.

BYDGOSZCZ, (tel. wł.). Odbył się tu mecz pięściarski pomiędzy drużynami „Zjednoczenie" (Bydgoszcz) i „Uczestnikami Obozu Przedolimpijskiego".

Przed rozpoczęciem meczu podano do wiadomości, że Archacki („Grochów" Warszawa) nie stawił się na wyznaczony przez PZB mecz z Klimeckim, wobec czego Klimecki zwyciężył walkowerem. W spotkaniu towarzyskim Klimecki („Warta") pokonał po niezbyt ciekawej walce Steca (Łódź).

Drużyna „Zjednoczenie" wzmocniona Cebulskim i Grabowskim, wygrała w stosunku 9:7.

Wyniki techniczne walk: W muszej Brzózka (Obóz) pokonał na punkty Borowicza (Zj.); w koguciej Kruża (Zj.) pokonał wysoko na punkty Symonowicza (Ob.); w piórkowej Adamski II (Ob.) zremisował z Baranowskim I (Zj.); w lekkiej Sowiński (Zj.) uległ Baranowskiemu II (Ob.); w półśredniej Wikliński (Zj.) wypunktował Kulę (Ob.); w średniej Cebulak (Zj.) wysoko wypunktował Ambroża (Ob.). W drugim starciu Ambroż był na deskach do 8. W półciężkiej Mechliński (Ob.) nokautuje w 3 r. debiutanta w ringu Jabłońskiego (Zj). W pierwszym starciu Jabłoński posyła Mechlińskiego dwukrotnie na deski. W ciężkiej Rutkowski (Ob.) zwycięża na punkty Grabowskiego (Zj.). Rutkowski był słaby technicznie. W trzecim starciu sędzia przerwał walkę z powodu kontuzji łuku brwiowego u Grabowskiego.

W ringu sędziował Rozmarynowski (Bydgoszcz). Na punkty Twardowski (Łódź), Dobrzański (Gdańsk) i Kugacz (Pomorze).

WYNIKI LIGI KOSZYKOWEJ

POZNAŃ: Warta — AZS (Kraków) 33:32 (18:16) i ZZK (Pozn.) — AZS (Kraków) 46:29 (30:17).

ŁÓDŹ: YMCA (Łódź) — Wisła (Kraków) 71:32 (35:15) i TUR (Łódź) — Wisła (Kraków) 57:38 (25:18). Wisła wystąpiła bez Arleta i dr Stoka.

GDAŃSK: YMCA (Gd.) — Znicz (Pruszków) 37:34 (12:15).

TURNIEJ WATERPOLOWY W WARSZAWIE

W niedzielę na basenie YMCA został rozegrany turniej błyskawiczny w piłce wodnej pomiędzy drużynami: Elektryczność I i II, YMCA i AZS.

Wyniki: Elektryczność I—YMCA 8:5 (5:1), Elektryczność II — AZS 3:3 (2:0), YMCA — AZS 5:6 (2:3). Elektryczność I — Elektryczność II 6:5 (3:2), Elektryczność I — AZS 8:2 (4:1).

Zwycięzcą turnieju została Elektryczność I przed AZS, YMCA i Elektryczność II.

WYNIKI KONKURSOWE

Szwecja — Polska 13:2, Szwajcaria — CSR 1:7, USA — Anglia 4:3, Kanada — Austria 12:0, Szwecja — Anglia 4:3, USA — CSR 3:4, Kanada — Szwajcaria 3:0, Austria — Włochy 16:5, Zjednoczenie — Obóz PZB 9:7, HKS — Pogoń 0:2, Piast — Huta 1:1, Orzeł — Ferrum 4:3.

W KILKU WIERSZACH

Bokserzy Śląska walczą o puchar Sadłowskiego. W meczach bokserskich o puchar prezesa Sadłowskiego ósemka Siemianowiczanki pokonał ZZK (Tarnowskie Góry) 12:4, a Slavis (Ruda) niespodziewanie zremisowała z wicemistrzem Śląska Zrywem (Świętochłowice) 8:8.

Turniej szczypiorniaka w Katowicach. W niedzielę rozegrany został w Katowicach turniej szczypiorniaka w hali. Na starcie stanęło 11 drużyn. Niespodziewanie zwyciężyła młoda drużyna RKS Chrobry (Groszowice), pokonywując w finale Pogoń (Katowice) 7:3 (3:1). W meczu o trzecie miejsce Leopolia (Opole) pokonała Pogoń II (Kat.) 8:3 (5:1).

Rywal mistrzem Okr. Warsz. ZRSS w koszykówce. W dniu wczorajszym w sali polskiej YMCA rozegrano mistrzostwa okręgowe w piłce koszykowej męskiej ZRSS. W spotkaniu finałowym RKS Rywal pokonał RKS Skra 30:26 (18:16). Ostateczna klasyfikacja RKS Rywal, przed Skrą, Marymontem i Drukarzem.

Legia — Sierakowianka 10:6 w towarzyskim spotkaniu pięściarskim rozegranym w Warszawie. Mecz ten był dobrym przeglądem młodego narybku pięściarskiego. Musimy tu zaznaczyć, że wśród zawodników są talenty (np. Zagórski w średniej), ale są jeszcze „surowi" technicznie i zbyt często zapominają o przepisach walki pięściarskiej. Punkty dla Legii zdobyli — Gołębiowski, Flisiak, Kniga St., Wąsik i Grzelak (ostatni dwaj walkowerem), a dla Sierakowianki — Koprzywa, Zagórski i Będziński.

Zmiana w przepisach hokejowych. Na ostatnim posiedzeniu Międzynarodowego Związku Hokejowego Czechosłowacja postawiła wniosek w sprawie zmiany niektórych przepisów hokejowych. Zmiana ta będzie przeprowadzona podczas następnego zebrania Międz. Zw. Hokeja na lodzie, które odbędzie się w Brukseli w 23—25 czerwca rb.

Z doświadczeń pierwszego roku realizacji Planu Trzyletniego

Bilans pracy katowickiego »Elewatora«

Realizacja zadań nałożonych Planem Trzyletnim na poszczególne zakłady pracy, interesuje nietylko kierownictwo i aparat administracyjny tych zakładów, lecz w równej mierze jest troską całej załogi.

Na wspólnych zebraniach załogi poszczególnych zakładów pracy kierownictwo oraz przedstawiciele rady załogowej składają sprawozdania, będące zbilansowaniem udziału zakładu w realizacji Planu Trzyletniego.

Ostatnio odbyło się w fabryce elektrowciągów „Elewator" w Katowicach zebranie załogi zakładu na którym nacz. dyr. Twardoch, oraz przedstawiciele rady zakładowej złożyli szczegółowe sprawozdanie z działalności za rok 1947.

W ROKU 1947

Plan na rok 1947 przewidywał wykonanie 1.240 ton ogólnej wartości 1.606 tys. zł wg cen przedwojennych. Na maszyny dźwigowe i transportowe planowano 210 ton, konstrukcje stalowe 390 ton, odlewy stalowe obrobione 210 ton i odlewy stalowe nieobrobione 430 ton.

Fabryka „Elewator" plan w tonach wykonała w 100 proc., zaś wartościowo przekroczyła go o 30 proc. Przekroczenie planu pod względem wartości produkcji należy zawdzięczać w głównej mierze wykonanym ponad plan konstrukcjom stalowym.

WAŻNIEJSZE OSIĄGNICIA PRODUKCJI

Do ważniejszych produktów, które wykonał „Elewator" należą: szkielet budynku płóczki na kop. „Ziemowit" (330 ton), 2 suwnice 10-cio tonowe dla Jaworznicko-Mikołowskiego ZPW, jedna suwnica 15-to tonowa dla fabryki kabli w Ożarowie, 20 masztów kolejki linowej kop. „Boże Dary" i zakładów „Elektro" w Łaziskach Górnych, dwa słupy dla linii wysokiego napięcia Śląsk—Łódź, 16 kompletów mechanizmów jazdy do dźwigów portowych oraz jeden kompletny elewator dla cementowni goleszowskiej.

Ponadto „Elewator" ma na ukończeniu: 10 elektrowciągów, zbiorniki dla kotłowni św. Jerzego w Janowie, 2 suwnice dla Zjedn. Przem. Paliw Syntetycznych oraz most przeładunkowy 73 m. dług. dla zakładów „Elektro" i inne.

PLAN NA R. B.

W roku 1948 „Elewator" ma wykonać 1.015 ton wyrobów o wartości 1.910.500 zł przedwojennych. Do nowego rodzaju produkcji w b.r. należeć będą rozruszniki do walców bruzdowych używanych w hutnictwie.

Program inwestycyjny na rok 1948 przewiduje budowę pieca S.W., zakup obrabiarek, ukończenie budowy szkoły przemysłowej i budowę warsztatu urządzeń transportowych.

DOŚWIADCZENIA ROKU UBIEGŁEGO

Jak wynika ze sprawozdania kierownictwa zakładu, rok ubiegły był rokiem poważnych osiągnięć zarówno na odcinku wydajności produkcyjnej jak również i na odcinku obniżenia kosztów własnych.

Ujawnił on również szereg niedociągnięć i trudności z jakimi załoga „Elewatora" musiała walczyć, by plan wykonać. Plan wyznaczony na rok 1947 mieścił się w możliwościach produkcyjnych Zakładu poza odlewami. W tej ostatniej dziedzinie nie wzięto bowiem pod uwagę czasu uruchomienia pieca na remonty, co dało za duży tonaż produkcyjny i krzywy obraz możliwości wydajności pieca. Po uwzględnieniu tego błędu, plan w tonach był przystosowany do tego maksimum, jakie fabryka mogła wykonać i wykonała.

Poszczególne oddziały „Elewatora" borykały się z trudnościami na odcinku zaopatrzenia w artykuły hutnicze. I tak, oddział konstrukcji cierpiał na brak surowca produkcyjnego, który nadchodził z dużym opóźnieniem. Oddziałowi odlewni nie zawsze stały do dyspozycji pełnowartościowe materiały pomocnicze potrzebne do produkcji odlewów staliwnych jak grafit, czernidło, gwoździe fornierskie, glinka niebieska i odpowiedni asortyment złomu.

Wszystkie oddziały zakładu katowickiego cierpiały na brak dostatecznych kadr wykwalifikowanych jak i niewykwalifikowanych pracowników.

W roku 1947 opuszczono 3.685 roboczodniówek, z czego nieusprawiedliwionych 1702.

Ten brak poczucia obowiązkowości pracowników nakłada na radę załogową i kierownictwo zakładu obowiązek by mankamenty tego rodzaju zlikwidować, albowiem dyscyplina pracy to jeden z najważniejszych warunków wykonania zadań nałożonych na załogę planem produkcyjnym. Nieusprawiedliwiona nieobecność to niepowetowana strata, nie dająca się już odrobić, stwarzająca kierownictwu duże trudności przy rozplanowywaniu pracy.

Załoga „Elewatora" wykonała plan na rok 1947 z nadwyżką. Plan na rok 1948 wyższy od planu z roku ub. pod względem wartości o ponad 300 tys. zł przedwojennych będzie wymagał mobilizacji wszystkich sił dla jego wykonania.

Kierownictwo, rada załogowa i załoga „Elewatora" bogatsi w doświadczenia z r. ub. niewątpliwie dołożą wszelkich starań, by plan ten wykonać.

GWARANCJA WYKONANIA PLANU

W czasie zebrania w „Elewatorze" dyr. techn. Zjedn. Budowy Maszyn inż. Ołdakowski, wręczył premie gotówkowe pracownikom zakładu, którzy dzięki zastosowaniu ich pomysłów i usprawnień przyczynili się w wydatnym stopniu do wykonania planu za rok ub.

W roku ub. zgłoszono ogółem 11 wniosków, z których 4 są sprawdzane i poddawane obserwacji a 4 zostały nagrodzone.

Zimnoł Stanisław, pracownik piaskarni, był premiowany za pomysł robienia końcówek do młotków pneumatycznych ze starej stali resorowej. Pieczka Wojciech, traser, za sporządzenie przyrządu do gięcia rączek dla wózków kopalnianych, Mason Alfred, ślusarz maszynowy, udoskonalił młotek pneumatyczny do czyszczenia kotła, Czech Gerard, traser, wykonał tarcze szlifierskie ze starych nieużytecznych tarcz dużośrednicowych. Za pomysł ten otrzymał on premię w wysokości 20 tys. zł.

Na terenie fabryki „Elewator" spopularyzowano młodzieżowy wyścig pracy. W trzecim etapie tego wyścigu brało udział 27 pracowników, zaś do czwartego etapu zgłosiło swój udział 73 uczestników.

(am)

Produkcja torfu uzależniona od kredytów

Zarząd Główny Zw. Sam. Chłopskiej przystąpił do organizacji torfiarstwa na wielką skalę o produkcji rocznej od 500 tys. do 700 tys. ton. Ponieważ jednak kredyty, przyznane na ten cel okazały się niewystarczające, Zw. Samopomocy Chłopskiej stara się o uzyskanie dodatkowych kredytów inwestycyjnych.

Należy zaznaczyć, że w razie zwiększenia kredytów, uruchomione zostanie laboratorium badania torfowisk, pod względem ich przydatności dla rolnictwa i przemysłu, co w wielkim stopniu podniesie wydajność rolnictwa.

Pierwszy wagon tramwajowy

wyprodukowano w Polsce

Chorzowska Wytwórnia Wagonów i Mostów wyprodukowała pierwszy polski wagon tramwajowy.

W najbliższych dniach odbędzie się uroczyste odebranie tego wagonu przez Komisję Wagonową Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Polsce.

PMT wyprodukował w styczniu

1.011 mln. papierosów

Polski Monopol Tytoniowy wykonał w styczniu r. b. plan produkcji w 101,5 proc., produkując 1.011 miln. sztuk papierosów.

Wartość wykonanej, ponad plan, produkcji wynosi ok. 50 miln. zł.

Kopalnia „Dębieńsko" odmładza się

(am) W tych dniach kop. „Dębieńsko" otrzymała z USA 12 sztuk nowych, elektrycznych maszyn wrębowych marki „Sullivan". Kopalnia „Dębieńsko", jest jedną z pierwszych, na której zainstalowano wrębówki tego typu.

Dla ujednolicenia pracy, kopalnia wyłączy z ruchu maszyny wrębowe typu „Eichoff", które zostaną oddane na jedną z kopalń, pracującą tymi maszynami.

Przemysł węglowy ogłasza konkurs oszczędnościowy

Dla przeprowadzenia akcji propagandowej, mającej na celu zainteresowanie jak najszerszych rzesz pracowników akcją oszczędnościową, przemysł węglowy rozpisał konkurs na wykonanie trzech afiszów, dotyczących zużycia węgla, światła-energii i wody.

Afisze te winny być zaopatrzone w hasła przemawiające do wyobraźni pracownika.

Za najlepsze z nadesłanych projektów przemysł węglowy wyznaczył trzy nagrody w wysokości 10 tys., 5 tys. i 3 tys. zł.

Premie w otrębach za mleko

dla dostawców spółdzielni

Wszystkie placówki spółdzielcze, prowadzące premiowy skup mleka zostały powiadomione, że z dn. 7 lutego rb. tracą ważność bony premiowe na otręby, wydane na listopad i grudzień 1947 r., za styczeń 1948 r. zaś — w dniu 29 lutego.

Rolnicy, którzy oddają mleko do mleczarń spółdzielczych na zasadach premiowych, otrzymują oprócz zapłaty gotówkowej — specjalne bony, które upoważniają do odbioru w punktach rozdzielczych, przeważnie w młynach — odpowiednich ilości otrąb. Wszyscy ci producenci mleka, którzy dotychczas nie odebrali należnych otrąb, winni zrealizować posiadane bony we wskazanym terminie.

Czołowi tkacze i prządki w Dzierżoniowie

(am) Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku wykonały w r. 1947 plan produkcyjny w 108 proc.

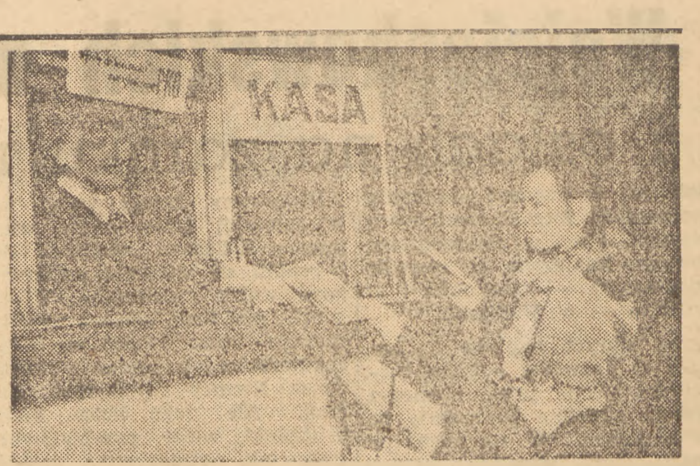
Tak znaczne przekroczenie planu produkcyjnego jest wynikiem dobrze zorganizowanego współzawodnictwa pracy.

Do czołowych tkaczy wielowarsztatowców należą tu: A. Zelaman (176 proc. normy) oraz Kinast Prakseda, która osiągnęła 166 proc. Niedaleko od nich odbiegają Stefania Neiniger, Edward Musiałł, Maria Strzelecka i Józef Włodarczyk.

Również młodzież nie pozostaje w tyle za starymi rytunowanymi pracownikami. Najlepiej świadczą o tym wyniki uzyskane w I, II i III etapie młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Do czołowych pracowników młodzieżowych zaliczyć należy Rajmunda Gedonisa oraz Teresę Piwowarską.

Z prządek najlepszy wynik uzyskała Wanda Polańska, która wykonała 145 proc normy. Drugie miejsce zajmuje Irena Bogdańska (142 proc.).

ODBUDOWĄ WARSZAWY SKŁADAMY HOŁD JEJ OBROŃCOM



Dzieci szkolne składają na książeczki oszczędnościowe P.K.O. Kr 800-1

288 mln. zł. na rozbudowę zakładów graficznych

Plan inwestycyjny Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych zamyka się sumą ponad 288 miln. zł. Składa się na to m. in. pozycja w wysokości 5 milionów zł przeznaczona na Państwowy Zakład Litograficzny w Gdańsku, którego założenie jest tam niezbędne, ponieważ nie ma dotychczas takiego zakładu na Wybrzeżu. Suma przeznaczona na nowe inwestycje Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Grafiki wynosi ponad 138 milj. zł. Na renowację, która obejmie kapitalny remont poszczególnych drukarń, preliminuje się około 78 milj. zł. Kosztem prawie 36 miln. zł. zostaną wybudowane nowe warsztaty reparacyjne w Warszawie i w Poznaniu, a istniejące zakłady w Szczecinie zostaną wyposażone w dodatkowe maszyny i urządzenia. Na przemysł pomocniczy (fabryka farb graficznych Arta w Toruniu i Państwowa Fabryka Farb Drukarskich w Gdańsku) preliminuje się kwotę ponad 27 milj. zł. Należy zaznaczyć, że w zakresie farb drukarskich produkcja przedwojenna była nie wystarczająca. Obecnie produkcja farb drukarskich została postawiona na poziomie pozwalającym nie tylko na zaspokojenie rynku wewnętrznego, lecz również na rozpoczęcie eksportu. Rynki zagraniczne wykazują duże zainteresowanie naszymi farbami drukarskimi.

Celem dalszej rozbudowy polskiego przemysłu graficznego konieczne jest położenie większego nacisku na szkolenie kadr młodych fachowców.

Centralny Zarząd Zakładów Graficznych opracował wniosek o zatwierdzenie dodatkowego planu inwestycyjnego na sumę ok. 15 miln. zł. przeznaczonych na rozbudowę drukarń i zakładów graficznych w Pabianicach, Gnieźnie, Krakowie, Poznaniu, Bielsku, Lublinie, Toruniu i Gdańsku.

Sejmowa Komisja Inwestycyjna

wśród młodzieżowych rekordzistów

(am) Ostatnio bawiła w Jaworznie Sejmowa Komisja Inwestycyjna, która zwiedziła szereg zakładów pracy przemysłu węglowego, a mianowicie: kopalnię „Jan Kanty", nowobudującą się elektrownię przy kopalni „Bierut" oraz kopalnię „Tadeusz Kościuszko". Na tej ostatniej delegaci zjechali na dół, do przodka młodzieżowego, na którym znany przodownik załóg młodzieżowych Kapuścik, zdobył pierwsze miejsce. Posłowie rozmawiali z drugim rekordzistą tejże kopalni, górnikiem Stasiowskim (337 proc. normy w Styczniu).

Pracownicy przemysłu spożywczego

na zjeździe w Kudowie

Dnia 7 bm. w Kudowie Zdroju na Dolnym Śląsku rozpoczął obrady II Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczego. Na zjazd przybyło 240 delegatów, reprezentujących blisko 90-tysięczną rzeszę robotników i pracowników przemysłu spożywczego.

Zjazd powitał w imieniu Rządu R.P. wiceminister Przemysłu i Handlu inż. Rumiński.

„Rząd nasz — powiedział m. in. wicemin. Rumiński — przykłada wielką wagę do obrad każdego Związku Zawodowego, ze specjalną jednak uwagą obserwuje obrady II Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczego. Zagadnienie aprowizacji stanowi bowiem podstawowy problem dalszego rozwoju gospodarczego naszego kraju, przemysł spożywczy reprezentuje zaś potencjał prawie równy przemysłowi węglowemu".

Kończąc swoje przemówienie wiceminister Rumiński wezwał zgromadzonych na Zjeździe delegatów do opracowania sposobu podniesienia wydajności i jakości produkcji przemysłu spożywczego. „Mobilizujcie się — zakończył wiceminister Rumiński — do wykonania tych zadań, które stawia przed wami kraj, plan trzyletni i klasa robotnicza".

Po przemówieniach powitalnych Zjazd rozpoczął obrady nad sprawami związkowymi.

Robotnicy fabryk chemicznych Wybrzeża

przystępują do współzawodnictwa pracy

W Gdańsku odbyła się dnia 6 bm. konferencja przedstawicieli robotników zatrudnionych w 45 pracujących na Wybrzeżu fabrykach przemysłu chemicznego.

Postanowiono przystąpić do ogólnopolskiego współzawodnictwa pracy. Pierwsza przystąpi do współzawodnictwa fabryka kwasu siarkowego w Gdańsku, celem zwiększenia produkcji półfabrykatów potrzebnych do wytwarzania nawozów sztucznych.

Filtr rotacyjny polskiej produkcji

do fabrykacji sody

Stocznia gdańska Nr 2 wykonała pierwszy filtr rotacyjny próżniowy, zamówiony przez zakłady Solvay w Mątwach. Wspomniany filtr, służący do fabrykacji sody, jest pierwszym z zamówionych przez zakłady Solvay pięciu filtrów tego rodzaju.

Filtr rotacyjny próżniowy jest wielkim skomplikowanym obiektem, składającym się z 320 najrozmaitszych części.

O Wojciechowskich na cmentarzu

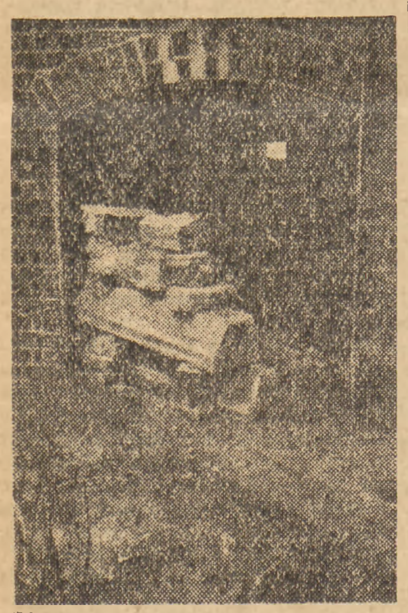
i osłach na zamku malborskim

Weszło już w zwyczaj szukanie na cmentarzach Ziem Odzyskanych dowodów polskości w napisach nagrobkowych. Znalazłem je również na cmentarzach — katolickim i ewangelickim — w Malborku.

90 proc. starych napisów na nagrobkach to nazwiska polskie, czasem zniekształcone przez niemczyznę czasem zupełnie poprawnie po polsku brzmiące. W równych, po niemiecku uporządkowanych w drylu mogiłach leżą nieraz całymi ławami: Zalewscy, Sikorscy, Palewscy, Kalinowscy, Wojciechowscy, Stankowscy, Sochaccy, Sawiccy, Krosiewscy, Czelińscy, Gajewscy, Ostrowscy, Broccy i Przyszewscy. Ławą, partiami, w równych szeregach. Pokładli się do tych grobów w różnych wiekach, w różnych epokach, okresach, za panowania polskiego i po rozbiorach, za Bismarcka i Wilhelma II, za Brüninga, za republiki weimarskiej i za tyranii Hitlera. I zawsze nazywają się jednakowo, po polsku, najczęściej nawet bez zniekształcenia pisowni, chociaż taki np. Wojciechowski Niemcowi gładko przez gardziel nie przejdzie. A jednak na nagrobkach widnieją Wojciechowscy w wieku XVI i XIX, za Wilhelma ostatniego i Hitlera ostatecznego. Te polskie nazwiska na cmentarzach świadczą wymowniej, niż wszelkie „naukowe" dowodzenia niemieckich skrybów, o tym, że autochtonami na tej ziemi byli zawsze Polacy, że żywioł germański jest napływowy, że przyciągnął tu na czterokołowych i dwukołowych wózkach ciągnionych przez psy. I jak zgłodniałe psy stąd nas w r. 1772 wyżarł.

•

Pisaliśmy już o dziejach Malborka, i o jego pięknym, olbrzymim zamku. Dzisiaj opowiemy, w jakim stanie obecnie znajduje się zamek.



Otoczeni przez wojska radzieckie, esesowcy bronili się w Malborku rozpaczliwie. Oto jedna z barykad ostatnich krzyżaków na dziedzińcu wysokiego zamku.

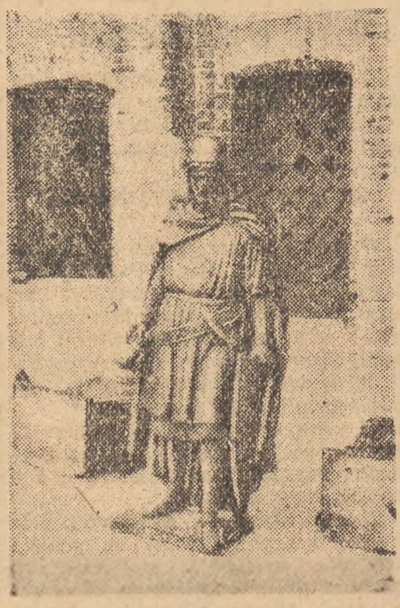
Hitlerowcy, którzy wciąż, nawet w ostatniej fazie wojny wierzyli jeszcze Hitlerowi, zamknęli się tu i bronili się wściekle przeciw atakowi wojsk radzieckich. W końcu ulegli; pod flagą ognia z wszelkiego rodzaju broni i pod wytrwałym, bohaterskim naporem atakujących wojsk Niemcy się poddali. Zamek padł. Ale jego liczne budynki, krużganki, wieże, przybudówki zostały tak potrzaskane, że dzisiaj przedstawiają stan pożałowania godny, chociaż nie niemożliwy do odbudowy.

Po przewaleniu się frontu przyszli szabrownicy. A wiadomo, czego ci dokonywać potrafili. Wewnętrzne urządzenia, zbiory, których Niemcy zniszczyć nie zdążyli (a zniszczyli wiele) — padły ofiarą zgrai szabrowników, podobnie jak piękne muzeum regionalne w Kwidzyniu.

Każdy wchodził do zamku, kiedy chciał i którędy chciał, i zabierał, co chciał. Dlatego dziś niewiele z tych zbiorów zostało. Zostały jednak mniej lub więcej zwieruszone trzy zamki (stanowiące całość), został Fryderyk II w prochu i pyle pod swoim cokołem z postrzelaną z automatu gębą i czterej pierwsi komturowie krzyżaccy z brązu wielkości mniej niż naturalnej. Stoją dziś na dziedzińcu zamkowym i w pierwszej chwili straszą zwiedzających. Są to: Herman von Salza, pierwszy komtur krzyżacki na ziemi polskiej, Zygfryd v. Feuchtwangen, 15 z kolei komtur krzyżacki, Winrich von Kniprode, komtur w okresie złotego wieku krzyżackiego (wiek XIV) i margrabia Albrecht.

Kto te ciężkie figury brązowe wyniósł z zamku, kto je ustawił na dziedzińcu i dlaczego — nikt nie wie. Dość, że zamiast w swoich wnękach w salach zamkowych — stoją na dziedzińcu.

Sytuacja zmieniła się na lepsze z chwilą objęcia zamku pod swój zarząd przez Wojsko Polskie. Ustanowiono kustosza (p. Zofia Hendzel), straż przy bramie głównej, pozabijano boczne wejścia, bramy i furty, zaprowadzono porządek, ład i dozór. Zabrano się też do reparacyj najkonieczniejszych, które nawet w ciągu bieżącej zimy są prowadzone.



Posąg komtura Hermana von Salza. Fałszywa skromność krzyżacka znaczyć może również dobrze okrucieństwo wobec pokonanych, jak pokorę wobec zwycięzców.

Mimo to jednak przyzwyczajenia dzikusów zwiedzających zamki wciąż jeszcze górują nad najprymitywniejszą nawet kulturą. Na wszystkich bramach, murach, ścianach, drzwiach i oknach możecie wyczytać dziesiątki nazwisk najrozmaitszych osłów, które tutaj kiedyś były i nazwiska swoje bądź wyryły, bądź wypisały. Dla uwiecznienia tych dzikusów przytaczamy niektóre: Brostek, Kruk, Szyszko, Worst, Lucyna Jagielska z Kalisza, która dokładnie wypisała swoje imię i nazwisko, dodając, że „zwiedzała zamek", i Hymasz Marian, że zamilczymy o mnóstwie innych, bo to zabrałoby całą stronicę naszego pisma.

ADAM CZEKALSKI

Nadeszły łożyska

dla przemysłu elektrotechnicznego

Państwowy Przemysł Elektrotechniczny zaopatrzony został w styczniu b.r. w ok. 16 tys. kilkudziesięciu typów łożysk z importu. Dopływ tak poszukiwanego artykułu specjalnie dla przemysłu maszyn elektrotechnicznych umożliwi zwiększenie produkcji.

Przekazano już do fabryk CZPE ponad 6.000 łożysk, a dalszy transport, tym razem łożysk kulkowych, jest już w drodze z Gdyni do Warszawy.

Ogólnopolski zjazd

branży cukierniczej w Krakowie

W Krakowie rozpoczął się dwudniowy ogólnopolski zjazd naczelnych i technicznych dyrektorów wszystkich fabryk cukierniczych oraz 6 fabryk makaronu.

Zagajając zjazd, dyrektor naczelny Bogdanienko, stwierdził, że plan został wykonany w 109,6 proc., wartościowo w 127 proc. i że wydajność pracy, dzięki dużym wysiłkom robotników, majstrów i kierowników, wzrosła o 80 proc. Rok 1948 przedstawia się korzystnie. Zaopatrzenie w surowce i sprawy techniczne ulegają stałej poprawie, zapotrzebowanie rynku wewnętrznego rośnie, są też duże możliwości eksportu za granicę.

W 50-lecie zgonu Wyspiańskiego

Obchody w ZSRR

We Wszechrosyjskim Towarzystwie Teatralnym odbyło się zebranie radzieckich reżyserów, artystów i krytyków teatralnych, poświęcone 40-ej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Odczyt o życiu i twórczości Wyspiańskiego wygłosił teatrolog Bolesław Roztocki.

Obecnie jest w przygotowaniu książka p. t. „Wyspiański w Rosji".

W najbliższym czasie zorganizowany zostanie szereg wieczorów, poświęconych twórczości Wyspiańskiego.

Zjazdy działaczów ludowych

w Sopocie i w Gdańsku

W Sopocie w dniu 8 bm. obradował III zjazd Stronnictwa Ludowego województwa gdańskiego z udziałem ponad 700 delegatów. Na zjazd przybyli przedstawiciele naczelnych władz SL z wicepremierem Korzyckim, min. Podedwornym i wicemin. Drewnowskim na czele.

W dniu 8 bm. również obradował walny zjazd delegatów PSL z udziałem 150 delegatów.

W uchwalonej rezolucji zjazd wezwał nowy zarząd do rozpoczęcia szeroko zakrojonej akcji propagowania idei zbratania się organizacji ludowych oraz podniesienia dobrobytu mas chłopskich przez udział we wszelkich akcjach, zmierzających do odbudowy i rozbudowy wsi, inicjowanych przez Rząd demokratycznej Polski Ludowej.

Rezolucja poza tym nakazuje czujność przed wkradaniem się do stronnictwa elementów pomikołajczykowskich.

Delegacja architektów czechosłowackich

w Warszawie

W związku z mającym nastąpić dziś (w poniedziałek) otwarciem czechosłowackiej Wystawy Urbanistyki i budowy osiedli — przybyła w ub. sobotę do Warszawy delegacja czechosłowackich architektów i urbanistów.

W skład delegacji, na której czele stoi inż. J. Cyphelly, dyr. Urzędu Planowania Czeskiej Rady Narodowej, wchodzą: inż. Brazda, inż. dr S. Fiala, inż. Lorenz i arch. Krejcar.

O czym należy wiedzieć

Poszukiwanie ojcostwa pozamałżeńskiego

Według obowiązującego od 1 lipca 1946 r. prawa rodzinnego dochodzenie ojcostwa pozamałżeńskiego jest dopuszczalne bez żadnych ograniczeń.

Pozew o ustalenie ojcostwa może wnieść do sądu grodzkiego zarówno matka, jak i dziecko, przeciwko ojcu lub jego spadkobiercom, gdy ojciec już nie żyje. Za ojca dziecka uchodzi ten, kto obcował z jego matką w czasie pomiędzy trzechsetnym a sto osiemdziesiątym dniem przed urodzeniem się dziecka.

Pozwany może się bronić przeciwko uznaniu go za ojca dziecka przedstawieniem dowodów, budzących poważne wątpliwości co do jego ojcostwa. Jednakże okoliczność, że matka w okresie poczęcia obcowała także z innym mężczyzną, nie stoi sama przez się na przeszkodzie ustaleniu ojcostwa.

Na podstawie całokształtu zebranych w toku procesu danych sąd oceni, czy pozwanego można uważać za ojca dziecka i odpowiednio do swego przekonania wyda wyrok.

Ponieważ medycyna dotychczas nie zdołała znaleźć metody, pozwalającej nieomylnie ustalić, czy dany mężczyzna jest rzeczywiście ojcem dziecka, niewątpliwie wśród wyroków ustalających ojcostwo zdarzać się będą wyroki obiektywnie fałszywe. Ustawodawca, dążąc konsekwentnie do poprawy losu dzieci pozamałżeńskich, które w poprzednio obowiązujących kodeksach dzielnicowych były w dużym stopniu upośledzone, zdaje sobie oczywiście sprawę z niebezpieczeństwa mogących się zdarzać nieprawdziwych ustaleń ojcostwa, stawia jednak na pierwszym miejscu dobro dziecka. Mniejszym złem będzie na pewno omyłkowe narzucenie znikomej ilości mężczyzn ojcostwa wbrew prawdzie, niż pozbawienie wszystkich w ogóle dzieci pozamałżeńskich prawa do poszukiwania ojcostwa, albo obwarowanie tego prawa tak rygorystycznie przepisami, które by uczyniły z niego fikcję. Pozostawienie sędziemu dużej swobody pozwala na wnikliwą ocenę każdego wypadku indywidualnie i daje maksymalną szansę uniknięcia omyłek.

Jeżeli dziecko urodziło się w takim okresie, że według przepisów prawa należy je uważać za pochodzące z małżeństwa matki (w czasie trwania małżeństwa, albo przed upływem 300 dni od jego rozwiązania — patrz „Rzeczpospolita" z dn. 29.XII.1947 r.), to pozew o ustalenie ojcostwa pozamałżeńskiego można wnieść dopiero po uprzednim uznaniu przez sąd, że dziecko nie pochodzi z małżeństwa (patrz „Rzeczpospolita" z dn. 2.I.1948 r.).

Jeżeli dziecko jest na utrzymaniu publicznym, np. w sierocińcu, o ustalenie ojcostwa mogą wystąpić także organa opieki społecznej.

Kazimierz Lipiński

Przywrócenie etatów referentów kultury i sztuki we wszystkich powiatach

Minister Kultury i Sztuki przywrócił w bież. roku etaty referentów kultury i sztuki we wszystkich powiatach na terenie całego państwa.

Pastorałka - misterium ludowe

na scenie katowickiej

Po „Krakowiakach i góralach" w inscenizacji Schillera teatr w Katowicach wystawił — również w inscenizacji Schillera — „Pastorałka", misterium ludowe. Poza inscenizacją Schiller jest autorem tekstu i współautorem muzyki widowiska opartego na kompozycjach Maklakiewicza.

Dyrektor Krasnowiecki postępuje słusznie obierając pewną i wypróbowaną drogę. Nie wiem, w jakim stopniu zdołał wnieść do pierwowzorów swoją własną inwencję, gdyż nie widziałem oryginałów: ani „Krakowiaków i górali" w Łodzi ani „Pastorałki" wystawionej kilkanaście lat temu we Lwowie. Ale w sztuce teatralnej operującej elementem życia — słowa i gestu — nie może być proporcji oryginału i kopii, jak np. w malarstwie. Ani aktor ani reżyser, nawet gdyby chciał, nie może wyzbyć się swojej indywidualności ani sposobu komunikowania swoich przeżyć na scenie. W teatrze nie może być kopii, tylko parodia. Sięganie do wzorów niezawodnych, które wytrzymały próbę czasu, może zaoszczędzić wiele pomyłek. Na łamanie dróg mogą sobie pozwolić tylko nieliczni.

Jeśli idzie o „Pastorałkę", to trudno sobie wyobrazić formę inscenizacji szczęśliwszą niż Schillerowska. Nie tylko dlatego, że tematyka religijna wystąpiła w rodzimej szacie ludowej, ale przede wszystkim dzięki znalezieniu oryginalnego wyrazu prymitywizmu ludowego, różniącego nasze misterium od patetycznych widowisk Reinhardta w Oberammergau lub nawet przedstawień ludowych na Zachodzie. Ale konwencjonalny prymitywizm może być tylko do pewnego stopnia wytłumaczeniem świeżości i czaru „Pastorałki", która została wyposażona przez Schillera w piękny tekst prostej kantyczki, stylizowany język ludu i biblii. Urok tkwi znacznie głębiej. Już pierwszy obraz Adama i Ewy w raju uchyla rąbek tajemnicy bardzo misternego, mimo pozornej prostoty, mechanizmu estetycznego, polegającego na wytwarzaniu iluzji scenicznej poprzez ciągłe przeistaczanie realiów i sugerowanie, że wyobrażają coś innego niż przedstawiają w rzeczywistości. Adam i Ewa stoją na jasełkowej scence, jak kukły chłopskie, ale przeistaczają się w naszych oczach w ludzi i mimo że mają na sobie chłopskie odzienie, poddajemy się sugestii, że naprawdę są nadzy. Wierzymy, że świerk z zielonej tektury jest drzewem poznania dobra i zła. Wystarczyło, że wisi na świerku jedno jabłko, które Ewa zrywa i smakowicie chrupie. Głowa wołu i osła na patyku nabiera w naszych oczach nie tylko zwierzęcych cech, ale i ludzkiego głosu, a lajkonik nie boi się demaskować ani postponować swojej zwierzęcej natury wysuwając ludzką rękę po łapówkę. Nikt nie wątpi, że to na prawdę Betleem, mimo śląskiego krajobrazu kominów fabrycznych i wież wyciągowych kopalń. Współczujemy zmęczeniu polskich pasterzy obchodzących parę razy w kółko scenę, co ma oznaczać, że pieszo wędrują „przez Bytom, Tychy, Piekary do... Betleem". Taki jest cały charakter widowiska z św. Józefem w sukmanie, z aniołem Gabrielem w chodakach góralskich. I jest to wielka zasługa reżysera i zespołu, że ta linia przeistaczania realiów została utrzymana konsekwentnie do końca, że została utrzymana atmosfera wysokiej sztuki mimo pozornego prymitywizmu środków. Umowność zamierzonych błędów logicznych dowcipnie imitowała rozczulająco niedołężny, konwencjonalny realizm ludowych jasełek.

To misterne spiętrzenie antytez przesłoniło do pewnego stopnia głęboko ludzki sens spektaklu, w którym główną rolę gra lud a główną myślą jest czysta i bezinteresowna miłość oraz gotowość do ofiar w imię Ideału.

Wzruszenie, jakie ogarnia widownię, kiedy dla Cierpienia otwierają się nie oddrzwia pałacu złego pana w magnackim kontuszu ani wrota bogatego zajazdu, ale zawory nędznej stajenki, wynika z tej odwiecznej prawdy, że szlachectwo duszy i dobro już od dawien dawna wybrały sobie za siedzibę serce prostego, biednego człowieka. Głęboko ludzka i bliska nam jest cała ta grupa pasterzy wędrujących z podarkami do Betleem, ofiarowujących to, co każdy z nich ma najlepszego. I w tym wypadku reżyseria wykazała dużo taktu, nie robiąc z pasterzy malowanych cukierkowych chłopków, ale wyposażając ich w prawdziwie ludowy humor, rubaszność i naiwną radość.

Bardzo ładnie wypadały sceny zbiorowe, które wnosiły do nikłej akcji bardzo dużo ruchu i dynamiki. Mielibyśmy zastrzeżenie tylko do tanecznych ewolucji aniołów. To „skrzydlate wojsko", jak mówią pasterze, wypełniało swoją rolę dostatecznie, tworząc piękne entourage dla Najświętszej Panny. Drugie zastrzeżenie dotyczyłoby przeładowania drugiej części chorałami, które mimo melodyjności były nużącym balastem dla całości.

Na wyróżnienie zasługiwaliby wszyscy, ale z powodu zbyt licznego zespołu ograniczymy się do dwóch nazwisk: Jastrzębskiego i Colonny-Walewskiej.

Jastrzębski w roli diabła był bardzo ludzki, po ludowemu bliski nam Kusy który nawet ma rację, kiedy płacze. Piękna i hieratyczna była Colonna-Walewska w roli Najświętszej Panny — w renesansowym niebieskim okryciu głowy i chłopskiej polskiej sukience.

Dekoracje Makojnika, jak zwykle dobre, w scenie Zwiastowania udało mu się połączyć naiwność ludowej jasełki z trojdzielnością renesansowych obrazów.

JULIAN STRYJKOWSKI

Przeróbki lepsze od oryginałów, na nowe mury musimy czekać

Oblicze miasta

KTÓŻ z warszawiaków przybyłych do stolicy w pierwszych miesiącach 1945 roku nie pamięta wrażenia, jakie na nim wywarły puste ruiny domów? Wrażenia tego nie zmniejszał później fakt, iż za wypalonymi frontonami kamienic kryły się zupełnie dobrze zachowane oficyny, że wiele z tych wypalonych domów nadawało się do odbudowy. Wrażenie ogólne i najmocniejsze daje bowiem w mieście nie tyle natężenie ruchu ulicznego, ilość przechodniów czy wozów, ale przede wszystkim wygląd domów ograniczających ulice. Frontony domów — to oblicze miasta, jedna z jego najistotniejszych (nie tylko architektonicznych) cech charakterystycznych. Nie było więc nic dziwnego w tym, iż widok ruin przysłonił oczom powracających szereg elementów nie zniszczonych, spowodował, że wielu zwątpiło w możność odbudowy miasta.

Oblicze Warszawy zmieniło się w okresie ostatnich 9 lat bardzo znacznie. Zmienia się stale w okresie powojennym, kształtuje się prawie że w naszych oczach. Odbudowa miasta nadaje mu nowy wyraz i nowy wygląd. Jaki będzie ten wygląd ostateczny trudno dziś powiedzieć. Trudno przede wszystkim dla tego, iż Warszawa odbudowana została dopiero we fragmentach, po drugie zaś dlatego, że olbrzymia większość budowli obecnych to domy albo wyremontowane albo odbudowane, ale nie zbudowane na nowo.

Jednak już dziś w tych skromnych granicach budowy dostrzegamy zmiany na lepsze w porównaniu z rokiem 1939. Oblicze ulic, oblicze miasta wypiękniało. Dlaczego?

Przykrym ale bezspornym faktem jest, iż przedwojenna Warszawa nie należała do miast specjalnie pięknych. Winne było budownictwo. Mając wszelkie warunki do okazywania swego piękna, stolica w swych budowlach była raczej brzydka. Posiadaliśmy jakąś dziwną „zdolność" zasłaniania najpiękniejszych fragmentów miasta i dziwną skłonność nie wyzyskiwania okazji do podniesienia estetycznego wyglądu ulic. Stare, szlachetne, o klasycznym stylu budowle raz po raz zasłaniane były „nowoczesnymi" domami czynszowymi o jakiejś „koszarowej" architekturze. Najpiękniejszy pas miasta, pas nadrzeczny — Powiśle — zabudowano czerwonymi budynkami fabrycznymi i domami bez stylu. Krótki okres (zbyt krótki) prezydentury Stefana Starzyńskiego — prawdziwego pioniera walki o piękno stolicy — nie mógł zmienić zaległości stuletnich.

Dziś zaległości te odrabiamy. Faktem jest, iż odsłonięte zostały architektoniczne fragmenty stylu warszawskiego, często dzięki zniszczeniu zasłaniających je budowli. Przywrócony życiu Nowy Świat wygląda znacznie piękniej, niż przed dziesięciu laty. Uszlachetniliśmy wygląd nawet niezabytkowych budynków. Któżby rozpoznał dziś w szlachetnej prostocie murów siedziby Państwowego Zakładu Wydawnictw Szkolnych (Plac Dąbrowskiego) dawny, potworny w swej wysokości i w swym przeładowaniu gzymsami, stojący tu przed wojną dom? Kto rozpozna ślady „czynszowego" stylu w kamienicy PZUW przy ul. Poznańskiej albo w domu tegoż Zakładu przy ul. Jasnej?

Stwierdzić trzeba, iż przerzbki udały się nam całkowicie. Zasługa architekta jest tu bezsporna. Oblicze miasta na tych fragmentach budowlanych uległo dużej zmianie na lepsze. Ale jak się ma rzecz z domami nowymi, z domami budowanymi od fundamentów? Trudno tu zająć wyraźne stanowisko. Domów bowiem takich prawie że jeszcze nie mamy. Bo np. nowe gmachy kolonii mieszkaniowej WSM na Żoliborzu zostały wybudowane według starych, przedwojennych planów, lekko skorygowanych. Domy WSM na Kole dopiero powstają. Gmachy Min. Przemysłu i Min. Komunikacji znajdują się w trakcie budowy. Gmach Urzędu Patentowego przy Al. Niepodległości został tylko wykończony. Plany tego budynku sporządzone były na długo przed wybuchem wojny. Podobnie rzecz się ma z wykańczanymi domami Banku Polskiego przy ul. Polnej. Nie widać więc jeszcze śladów nowych rozwiązań architektonicznych. Czekamy na nie z dużą niecierpliwością. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż czerpanie natchnienia z okresu międzywojennego dwudziestolecia nie zawsze będzie wskazane. W okresie tym poza dwoma monumentalnymi gmachami Min. Oświaty i NIK (oba przy Al. I. Armii — b. Szucha) nie powstały budowle będące architektoniczną ozdobą miasta. Nie jest nią „schodkowy" gmach BGK ani „pseudo-wieżowiec" Min. Komunikacji ani dom Kwaterunku Wojskowego przy Krak. Przedmieściu. Nowe domy mieszkalne architektonicznie nie stanowiły żadnej rewelacji.

Warszawa wkroczyła w nowy okres, pod względem politycznym, społecznym i gospodarczym. Nie ulega wątpliwości, iż zmiany te muszą się odbić na kształtowaniu się architektury budowlanej, i chodzi nam tylko o to, aby nie zostały powtórzone błędy przeszłości. Pamiętajmy, że koszt w kształtowaniu oblicza miasta nie gra roli. Tak samo drogo kosztuje brzydka, jak ładna budowla. Działać więc tu musi inwencja architekta-budowniczego i stała pamięć o tym, iż domów nie buduje się na miesiące, ale na dziesiątki lat, że wreszcie tego rodzaju wyjątkowa okazja „upiększenia" Warszawy, jaka istnieje dziś, może się już nigdy nie powtórzyć.

(W)

Na mieście mówią...

że numeracja Alei Jerozolimskich, Al. Sikorskiego i Al. 3 Maja została nareszcie zmieniona. Al. Jerozolimskie zaczynają się od skrzyżowania z Marszałkowską. Al. Sikorskiego zaczynają się od wiaduktu mostu Poniatowskiego. Al. 3 Maja zaczynają się od Wisły. Wiemy już o tym bardzo dobrze. Informują nas o tym nowe numery na bramach domów. Rzecz dziwna, iż wiedzieć o tym wcale nie chce... Zarząd Miejski. Fakt. Nadal na wszystkich urzędowych (ale pisanych na maszynie) blankietach siedzibą Zarządu Miejskiego — Bank Gospodarstwa Krajowego nosi numer pierwszy, zamiast siódmego. A odbudowany dla gminy miejskiej dom przy skrzyżowaniu Al. Sikorskiego i Nowego Światu nosi numer 4 zamiast 12.

Znowu śnieg

W niedzielę, w godzinach rannych, nawiedziła Warszawę prawdziwa zamieć śnieżna. Śnieg padał przez parę godzin rzadkimi ale dużymi płatami, pokrywając grubą warstwą ulice i dachy domów. W wyniku wysokiej temperatury (2 stopnie powyżej zera) śnieg szybko topniał zamieniając chodniki i jezdnie w wielkie, grząskie bajora. Zakład Oczyszczania Miasta (z filozoficznym spokojem) nie wykazał się i tym razem żadną aktywnością.

Tej niespodziewanej śnieżycy nie można jednak traktować jako powrotu zimy. Utrzymująca się nadal wysoka temperatura i brak przymrozków nawet w godzinach nocnych nie zapowiadają zmiany dzisiejszej jesienno-wiosennej pogody.

»24« uporządkowane

Znany powszechnie z „dantejskich scen", krańcowy przystanek linii tramwajowej nr 24 przy ul. Waszyngtona doczekał się — ku radości pasażerów — „normalizacji". Posterunek milicyjny reguluje teraz kolejność wsiadania pasażerów do wozów tramwajowych a długie „kolejki" nie dopuszczają do „zdobywania szturmem" wozów, jak to się działo jeszcze przed paru dniami.

Za to usprawnienie przejazdów specjalna wdzięczność należy się MO i Miejskim Zakładom Komunikacyjnym ze strony mieszkańców Saskiej Kępy i Grochowa.

2 tys. kg. kawy dziennie
wypijają warszawiacy

Warszawianie wypijają dziennie 2—2,5 tys. kilogramów kawy prawdziwej, z czego na lokale gastronomiczne przypada około 600 kg, na kawiarnie 400 kg.

Pogłoski, jakoby Ministerstwo Przemysłu i Handlu zakazało importu kawy prawdziwej do Polski, i wynikła w związku z tym hossa na kawę ziarnistą — są całkowicie bezpodstawne.

W chwili obecnej w dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji znajduje się przeszło 4 miliony kilogramów kawy ziarnistej, niepalonej.

PCK prosi o zwrot książek

Okręg Warszawski Polskiego Czerwonego Krzyża zwraca się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców m. st. Warszawy, posiadających już przeczytane przez nich książki lub też książki ze stemplem Polskiego Czerwonego Krzyża o łaskawe przesłanie ich do Biblioteki Okręgu Warszawskiego PCK, ul. Piusa XI Nr 24-26 od godz. 8—16.

Na wiosnę zaczniemy—na jesień skończymy
Obserwatorium Astronomiczne otrzymamy w tym roku

Z początkiem wiosny rozpocznie się odbudowa Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, znajdującego się na terenie Ogrodu Botanicznego. Budowa Obserwatorium ma być zakończona na jesieni, a z tą chwilą grupa astronomów warszawskich, żyjących „na emigracji" w Krakowie, przeniesie się do stolicy. Z tą również chwilą obsadzona zostanie wakująca katedra na Uniwersytecie, jedna z najstarszych w Polsce, bo założona w roku 1825 przez prof. Arnińskiego, który zbudował również gmach Obserwatorium.

W samym gmachu prowadzone będą badania teoretyczne i seminaria. Obserwacja nieba musi odbywać się poza miastem, ze względu na liczne przeszkody, jakie przynosi badaczom nieba każde wielkie miasto. Astronomowie warszawscy mają już wyznaczone w odległości 40 km od Warszawy tereny, gdzie będą przeprowadzali obserwacje. Tam też zostaną ustawione instrumenty, przywiezione z Krakowa, stanowiące jednak tylko drobną część sprzętu, potrzebnego do badań. Reszta, z lustrzanym teleskopem na czele, musi być sprowadzona z zagranicy.

Astronomowie warszawscy podczas wojny nie próżnowali, pisząc w ukryciu liczne prace, które teraz ukazują się w druku, a dorobek ich jest znany całemu światu naukowemu, zwłaszcza odkrycie 4 komet i badania nad gwiazdami zmiennymi.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Czechosłowackiej Urbanistyki i Budownictwa Wnętrz.

Lokal Klubu Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) wystawa malarska Walentyny Symonowicz, Stanisława Byrskiego, Andrzeja i Jerzego Mierzejewskich i Mieczysława Wejmana. Wstęp bezpłatny.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 31): o godz. 18.15 „Burza".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20: o godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (Puławska 36) o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19-ej „Maria Stuart".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry

COMOEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Nie igra się z miłością".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów", w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej, w dni powszednie o 13 dla szkół.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd", pocz. godz. 17 i 19-ta.

TEATR DZIECI WARSZAWY dziś nieczynny.

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 17 i 19.30 „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Niepotrzebni mogą odejść", pocz. 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, Zw. Zaw. 16.50.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Mężczyźni w jej życiu", pocz. 13, 15.30, i 20.30 dla Zw. Zaw. o 18-ej.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Piękna przygoda".

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11-ej „Nowy program aktualności".

ATLANTIC (Chmielna 33): „As wywiadu", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Błyskawica".

TĘCZA (Suzina 4): „Baryłeczka" pocz. seans. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): o godz. 11 Program Nr. 13.

RADIO

W dniu 9 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:
7.00 Dz. poranny; 7.20 Lekcja języka rosyjskiego; 8.35 „Żelazna kurtyna" Heleny Boguszewskiej, rozdz. 22; 9.00 Aud. szkół; 12.03 Wiadomości południowe; 12.20 „Z mikrofonem po kraju" — reportaż; 12.30 Koncert rozrywkowy; 16.00 Dz. popołudniowy; 16.12 Przegląd gospodarczy; 16.35 Aud. dla dzieci; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.15 „Melodie operetkowe"; 18.00 R.U.L. „Materii nie można dzielić bez końca"; 18.15 „Żelazna kurtyna"; 19.00 „Z zagadnień świata pracy" 19.10 „Z zagadnień wiejskich"; 19.30 Muz. taneczna; 20.00 Dz. wieczorny; 20.50 Pog. sportowa; 21.00 Aud. Polskiego Towarzystwa Muz. Współczesnej; 21.45 Aud. Biura Studiów; 22.00 Aud. rozrywkowa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.20 Muz. taneczna z płyt; 24.00 Hymn.

W dniu 10 bm. (wtorek)
6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne"; 6.20 Muz. z płyt; 7.00 Dz. poranny; 7.15 Muz. z płyt; 8.35 „Żelazna kurtyna" Heleny Boguszewskiej, rozdz. 23; 12.03 Wiadomości południowe; 12.15 Muz. z płyt; 12.20 „Z mikrofonem po kraju"; 12.30 Aud. rozrywkowa; 16.00 Dz. popołudniowy; 16.20 „O chińskiej księżniczce i lotniku"; 16.40 Zabawa dla młodzieży; 18.00 R.U.L. „Świat wewnętrzny i zewnętrzny" 18.15 Muz. rozrywkowa z płyt; 18.45 „Żelazna kurtyna" Heleny Boguszewskiej, rozdz. 23; 19.00 „Zdobycze kobiet radzieckich" pog.; 19.10 „Z zagadnień wiejskich" — pogadanka; 19.50 Koncert Krakowskiej Orkiestry P.R.; 20.00 Dz. wieczorny; 20.50 „Stulecie wiosny ludów" „Ideowe oblicze Wiosny Ludów"; 21.00 „Od menueta do swinga" Ork. Taneczna P.R. 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.20 Muz. taneczna z płyt; 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

16.00 Dz. popołudniowy; 16.35 Muz. z płyt; 16.45 „Wędrówki ssaków"; 16.55 II aud. z cyklu „Kompozytor Tygodnia" — Robert Schumann (płyty); 17.25 Muz. lekka z płyt; 17.45 Pieśni i ballady Roberta Schumanna; 18.05 Muz. popularna z płyt; 18.20 „Jak Eliza Orzeszkowa przewiozła Traugutta" opowiadanie; 18.35 „Nauka poprawnego myślenia"; 18.50 „Muz. dla wszystkich" z płyt; 19.30 Koncert Krakowskiej Ork. P.R.; 20.00 Dz. wieczorny; 21.00 „Od menueta do swinga".

Jak buduje Czechosłowacja
Wystawa urbanistyki i budowy osiedli w Muzeum Narodowym

W SALACH Muzeum Narodowego zorganizowano wystawę czechosłowackiej urbanistyki i budowy osiedli. Jest to w ogólnym zarysie przegląd osiągnięć Czechosłowacji w ramach dwuletniego planu na odcinku urbanistyki i budownictwa. Na czele komitetu honorowego tej wystawy znajdują się Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski oraz Ambasador Republiki Czechosłowackiej Józef Heiret.

Jednocześnie Czechosłowacja gości wystawę urbanistyki polskiej, a do Polski przybyło grono wybitnych architektów i urbanistów czeskich, dzięki czemu będzie mogła nastąpić wymiana myśli z polskimi specjalistami w tej dziedzinie.

Wystawa opiera się głównie na wykresach i fotomontażach. Stosunkowo niewielki jest udział trójwymiarowych modeli budownictwa. Głównym założeniem współczesnej urbanistyki czechosłowackiej jest maksymalne wyzyskanie wszystkich możliwości poszczególnych terenów. Wstępne badania terenów określają, które obszary są odpowiednie pod uprawę, które pod budowę obiektów przemysłowych lub ośrodków administracyjnych. Sprawa ta wiąże się oczywiście z badaniami socjologicznymi, klimatycznymi itp.

Wszystkie te ogólne wytyczne współczesnej urbanistyki czechosłowackiej zostały na wystawie zilustrowane konkretnymi przykładami.

Więc wielki obszar przemysłowy w rejonie Mosteckim, który odbudowuje się po zniszczeniach wojennych. Podczas gdy obiekty fabryczne są odbudowywane, ludność robotniczą przesiedla się na dalsze tereny, gdzie powstają nowe domki robotnicze. W rejonie Susice zadaniem planowania jest zwiększenie zaludnienia terenu przez wzmożenie na miejscu przeróbki przemysłowej drzewa. Plany pokazują usprawnienie komunikacji, zapewnienie dopływu prądu elektrycznego, wykorzystanie wartości gleby dla wielkich pastwisk i ogrodów. Słowem — gospodarcze uaktywnienie rejonu.

Trzecim przykładem jest planowanie rejonu w środkowym biegu Wełtawy. Tu znowu główna myśl koncentruje się na sieci kanałów nawadniających i na rozwiązaniu zagadnienia komunikacji.

Bardzo interesujące są schematy planu t. zw. taśmowego miasta przemysłowego — przykład studiów nad osiedlem przemysłowym połączonym z zakładaniem nowych fabryk. Specjalnie obrazowo przedstawiono plan Zlinu.

Na wielkiej planszy można obejrzeć ciekawy plan osiedla Solidarita w Pradze. Jest to przykład wielkich domów kolektywnych, wyposażonych w sale biblioteczne, świetlice, jadalnie, kuchnie i pralnie. Odpowiednie napisy pouczają, że podczas gdy dla 1500 ludzi mieszkających oddzielnie gotuje codziennie obiad 375 kobiet, w kuchni zbiorowej te same posiłki gotuje tylko 55 kobiet, dzięki czemu powstają możliwości zwolnienia olbrzymiej ilości kobiet do innych prac w zakresie gospodarstwa narodowego. Dużo pomysłowości wykazują architekci czechosłowaccy w projektowaniu planów kolonii robotniczych dla górników, hutników oraz robotników innych przemysłów. Te osiedla są zabudowane małymi i niskimi domkami.

Oddzielną część zajmują na wystawie plany z zakresu różnych dziedzin życia społecznego. W zakresie szkolnictwa projektuje się specjalne szkoły dla dzieci słabych fizycznie w miejscowościach klimatycznych. Projektuje się też wielkie ośrodki sportowe. Dużo miejsca poświęcono projektom urządzeń wypoczynkowo-rozrywkowych, rozmieszczonych w ten sposób, żeby były łatwo dostępne dla wszystkich ludzi pracy. Opracowano gęstą sieć sal kinowych, których ilość stale wzrasta (osiągnięto już obecnie 80 miejsc kinowych na 1000 mieszkańców). Sale kinowe są projektowane w ten sposób, by mogły jednocześnie służyć jako lokale na odczyty i zabawy. W miejscowościach prowincjonalnych rolę tę spełniają domy kultury.

Architekci wypracowują nowy typ okręgowego szpitala i domu zdrowia. W zakresie szpitalnictwa plany przewidują w miastach 10 łóżek szpitalnych na 100 obywateli a na prowincji 15 łóżek szpitalnych na 100 obywateli. Jako przykłady w dziedzinie rozbudowy sieci ambulatoriów podano miasta Hradec, Kralove i Bratislavę.

Projektowane w ramach dwuletniego planu odbudowy zbudowanie i odnowienie 125 tys. mieszkań jest zadaniem olbrzymim. Polskim urbanistom i architektom wystawa ta może dać sporo materiału do przemyślenia.

(zo)

Zagadki praw jazdy

Jesienią ub. roku miejski Wydział Ruchu i Motoryzacji przeprowadził rejestrację wszelkich praw na prowadzenie pojazdów mechanicznych (samochodów). Termin zgłaszania tych praw przez kierowców i ostemplowania odpowiednich dokumentów upłynął w listopadzie ub. r. Dokumenty te jednak można było zgłosić do zatwierdzenia i później, ale z jednoczesnym opłaceniem grzywny za spóźnienie.

W grudniu ub. r. Wydział Ruchu i Motoryzacji zaprzestał zatwierdzania posiadanych praw jazdy bez odpowiedniego poparcia ze strony Związku Transportowców (dla praw zawodowych) lub Automobilklubu Polski (dla tzw. amatorów). Taki stan rzeczy trwał do dnia 31 grudnia. Z upłynięciem tego terminu wszyscy posiadający uprawnienia nie zgłoszone do rejestracji winni zdawać na nowo wszelkie egzaminy.

Rejestracje praw jazdy pojazdami mechanicznymi były przeprowadzone z tego względu, iż w okresie 1944-1946 roku uprawnienia na jazdę wydawał cały szereg instytucji i placówek miejskich i państwowych, niezależnie od siebie. Rejestracja miała na celu ujęcie ogólnej liczby kierowców posiadających prawa jazdy i zamieszkałych na terenie Warszawy *Niestey, w akcji rejestracyjnej została całkowicie pominięta zasada sprawdzania umiejętności prowadzenia wozów motorowych.* W okresie poprzednim prawa jazdy były wydawane bądź zupełnie bez przeprowadzenia egzaminów, bądź też na podstawie bardzo powierzchownie badanej umiejętności jazdy i znajomości przepisów ruchu kołowego. W tym stanie rzeczy karanie kierowców za niezgłoszenie się z uprawnieniami jazdy — egzaminem z praw jazdy jest o tyle niesłuszne, iż egzaminy powtórne (w jakimś skróconym sposobie) winny być rozciągnięte na kierowców wozów motorowych, na tych wszystkich, którzy nie mogą się wylegitymować świadectwami z ukończenia kursów samochodowych lub długoletnią praktyką. Wymaganie umiejętności poprawnej jazdy (zwłaszcza w mieście) nie może być traktowane jako kara za przekroczenie terminowe, ale winno dotyczyć wszystkich kierowców. **(ms)**

Samochody miejskie przewożą chorych

Wydział Medycyny Społecznej Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że przewóz chorych odbywa się codziennie w godz. od 10-ej do 18-ej, w dni świąteczne od 11-ej do 17-ej.

Przewóz chorych zakaźnych załatwia się jedynie na zlecenie miejskich lekarzy sanitarnych urzędujących w Miejskich Ośrodkach Zdrowia w godz. od 7.30 do 14.30. Jedynie tylko w wyjątkowych przypadkach gdy pilność przewozu jest potwierdzona na piśmie przez lekarza leczącego, przewóz będzie załatwiany natychmiastowo bez decyzji lekarza sanitarnego.

Te wyjątkowe zgłoszenia przyjmują Miejskie Zakłady Sanitarne przy ul. Spokojnej 15 (dojazd tramwajem Nr 8) w godz. od 14 do 17.30, w dni świąteczne od godz. 11 do 16.30.

Kursy Języka Esperanto

W poniedziałek 9 bm. o godz. 18-ej w lokalu oddziału praskiego Związku Esperantystów (Ząbkowska 7) rozpocznie się początkowy kurs języka esperanto.

Zapisy przed lekcjami lub w Zarządzie Oddziału Warszawskiego Związku Esperantystów w Polsce, Warszawa, ul. Marszałkowska 81 m. 32 — codziennie od 17 do 19.

3 tys. zł. dziennie zarabia „śmieciarz" w stolicy

Wojewódzka Centrala Zbioru Odpadków otwiera w Warszawie jeszcze w bieżącym miesiącu kilka punktów wymiany. W punktach tych wymieniać będzie można odpadki, jak: szmaty lniane, gumę, szkło tłuczone itd. na porcelanę.

Jak wielkie znaczenie mają odpadki dla przemysłu, świadczyć mogą następujące cyfry: w ostatnim miesiącu zebrano w Warszawie ponad 200 ton różnych odpadków które zakupione zostały jako surowce do przemysłu za sumę 3 milionów zł.

W Warszawie pracuje obecnie 25 "śmieciarzy", których zarobki dzienne wahają się od 2 do 3 tysięcy zł.

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel 857-93 i 887-708 Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel 531-93, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96, Redakcja 261-58, Administracja tel 123 33, — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 545-60 — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25 88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

WARUNKI PRENUMERATY

Miesięcznie poczta 120 — zł z odbiorem na miejscu 100 — zł. Zamówienia przyjmuja Dział Prenumeraty ul. Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita i Dz. Gosp.", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16 go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięcznie 100 — zł plus 80 zł kosztu przesyłki.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 60: 71—120 mm zł 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł. 180; tekstowe do 70 mm zł. 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47 ul. Marszałkowska 62 ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95: w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń

„Czytelnik" Drukarnia nr 2

B-46283